

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

PORTALE PLOTKARSKIE? Nie. Kiedy ostatni raz byłeś singlem?

Nie pamiętam.

Ciche czy głośne kłótnie?

Głośne. Jaką ostatni książkę czytałeś?

Czytam Wawel. Kiedy ostatni raz byłeś w kościoła?

Wczoraj. Bierzesz Wufo?

Tak. Zrobiłeś coś kiedyś tylko dla pieniędzy?

Tak. Co w swoim życiu zawodowym uważasz za swój największy sukces?

Myszę, że parę takich jest rzeczy, które uważam za sukces.

Ale wymienimy jedną, bo jestem ciekawy.

Jedną rzecz, która zawodową była najlepsza.

Jedna z najlepszych, na przykład teatralny spektakl, niespodziewany powrót, który grałem z Daniela Moldryckim.

Zawsze byłeś dobrym człowiekiem?

Starąłem się.

Płaciłeś kiedyś za seks?

Tak.

Ile lat się czujesz?

No na trzydzieści.

Gdybyś mógł wysłać wiadomość do całego świata, to co byś mu powiedział?

Kochajmy się.

Uważasz, że dzisiaj w mediach mamy wolność słowa?

Myszę, że je póki co jeszcze tak.

Zawsze staćcie na szczerść?

Nie.

Marihuana powinna być legalna?

Tak.

Ile pieniędzy miesięcznie potrzebujesz do szczęśliwego życia?

40 tysięcy.

Czym restartujesz głowę?

Podróżami.

Było ci kiedyś wstyd za to, co powiedziałaś publicznie?

Tak.

Okłamałeś kiedyś media?

Oczywiście.

Netflix czy kino?

Kino.

Za jaką kwotę zawalczy byś nagali MMA?

Nie ma takiej kwoty.

Ile razy w życiu byłeś zakochany?

Tak naprawdę trzy.

Aktorzy zarabiają za mało?

Tak.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Do kogo chciałbyś mieć numer telefonu?

Do nikogo.

Która polka jest twoim zdaniem najpiękniejszą?

Ta, z którą mam dzieci.

Jest koncert, który chciałbyś zobaczyć na żywo?

Tak.

Film czy serial?

Trudne pytanie.

Film.

Jaki film sprawia, że płaczesz?

Królowa Margo.

Jakie są trzy twoje luby na seriale, które od razu przechodzą ci na myśl?

Najświeższe.

Pierwszy, to jest najświeższy, emigracja XD.

Polskie drogi przychodzą na wież.

I Janosik.

Dużo w swoim życiu imprezowałeś?

Był taki czas imprezowania.

Jaka była najlepsza impreza w twoim życiu?

Jest w czym wybierać?

No jest w czym wybierać.

Mój pobyt w Tatrze Nowym Władzi między 1999 a 2000 rokiem, 2003 rokiem, był jedną wielką imprezą i to było najlepsze.

Kiedy pierwszy raz wdziałeś narkotyki?

Nie brałem.

Jeśli mógłbyś poznać odpowiedź na jedno pytanie, to jakie pytanie byś zadał?

Co jest za granicami wszechświata i czy w ogóle są granice wszechświata?

Jesteś jednym z najznolniejszych w swoim pokoleniu?

Nie sądzę.

Czujesz się doceniony?

Tak.

Kto był twoim pierwszym wzorem mężczyzny?

Ojciec.

Zawsze marzyłeś o rodzinie?

Nie zawsze.

Na co bez sensu wydajesz pieniądze?

Dużo by się znalazło, ale wydawałem bez sensu pieniądze na samochody.

Co jest twoim największym marzeniem dzisiaj?

Moim największym marzeniem jest to, żeby moje dzieci się jakoś w tym życiu, że tak powiem, jakoś zafunkcjonowały dla siebie szczęściu, a tak bym powiedział.

Wierzesz w astrologię?

A?

Przyjażdżałem z Kułbańska istnieje?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Tak.

Od czego jesteś uzależniony?

Tkawy.

Co najlepsze okupiesz za pieniądze?

Jak mogę pomóc finansowo komuś, to to jest najlepsze.

Za pieniądze.

Kto jest najmądrzejszym człowiekiem, jakiego znasz?

Zdarzyło się wielu.

Generalnie wszyscy profesorowie historycy mnie jarają.

Kim chciałeś zostać, kiedy byłeś dzieckiem?

O, to było bardzo konkretne.

Najpierw chciałem zostać kierowcą Tira, a potem pilotem samolotów wojskowych.

Uważasz, że masz talent?

Nie sądzę, że jesteś takiego jak talent.

To co jest?

Kompleks.

Albo taka rana pierwotna w dzieciństwie, która pcha człowieka, podświadomie do tego, że on potrzebuje aplauzu, prawda, publiczności, żeby swoją wewnętrzną pustkę, że tak powiem, zapełnić.

To jest filozofia twojego niemieckiego?

Filozofia, którego bardzo...

Tak, to jest filozofia mistrza i karta z XIII wieku Mnicha, który zresztą mnie strasznie jara.

O, to mógłbym powiedzieć, że tu jest mądrość taka, która mnie interesuje.

Natomiast wiesz, talent to jest pewna swoboda zachowania się na scenie przed kamerą.

Dlatego można moim zdaniem nauczyć.

Natomiast mnie bardziej interesuje w aktorstwie to, z czego to wynika,

to pchanie się na scenę czy przed kamerą,

bo przecież normalny człowiek nie potrzebuje tego,

żeby się poddawać pod osąd innych

i jeszcze oczekiwać potem, wiesz, aplauzu,

bo weź powiedz aktorce, która gra główną rolę w filmie, że słaby film.

No to się obrazi na siebie najprawdopodobniej.

Więc to jest taka bardzo skomplikowana rzecz,

i ja w ogóle zaczęłam traktować aktorstwo zupełnie inaczej,

niż do tej pory traktowałam.

Na co zwracasz uwagę przy pierwszym spotkaniu z nową osobą?

Na swoje własne emocje, które się gdzieś tam w środku wytwarzają i staram się słuchać tych emocji.

Kto był twoim pierwszym idolem?

Bones Scott z ACDC.

No tak, ta kasetka w drugiej klasie podstawówki.

Co było bajką twojego dzieciństwa?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Wielki zajęc.

Możesz być przykładem dla dzieci?

Mogę.

Komu najczęściej zawdzięczasz w swoim życiu?

Hmm.

Trudne pytanie, bo na pierwszy strzał idą rodzice, jak zawsze, bo oni wydali nas na świat i potem wprowadzali w to życie ten motyfręki.

Ale w ogóle chyba najczęściej zawdzięczę kobietom, z którymi byłem związany i z którymi jestem związany.

Ulubione przekaństwo?

Kur...

Potrafisz podrywać?

Oczywiście.

Zdradę można wybaczyć?

Można.

Medycyna estetyczna, tak czy nie?

Jeżeli to ma pomóc...

No wszystko jest dla ludzi, wiesz, tak, jeżeli to ma pomóc kobiecie,

czy mężczyźnie,

że się oni ze sobą lepiej poczują

w tym momencie, w którym są,

no to dlaczego nie?

Jeśli całe twoje życie byłoby filmem, to jaki ty tu najlepiej by do niego pasował?

39,5.

Dzień dobry państwu.

Miło mi państwa powitać

w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa,

chciałbym państwa w imieniu gospodarza

poprosić o wystawienie oceny

i obserwację podkastu.

Nie zajmie to państwu więcej niż kilka sekund.

Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry państwu.

Przypominam, że rozmowy żurnalisty

są przeznaczone dla osób pełnoletnich

ze względu na występująco w nich treść.

Pozdrawiam i życzę miłego odsłuchu.

Roxana Węgiel.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Żurnalista.

Rozmowy bez kompromisów.

Światowe marki,

koncierz, indywidualne projekty

biżuterii.

W Exclusive Time

kupisz sprzedaż lub wymienisz

ekskluzywne zagarki,

torebki i biżuterie.

Exclusive Time

tu luksus nabiera znaczenia.

www.exclusivetime.pl

Dzisiaj u mnie Tomasz Karolek.

Dzień dobry.

To bardzo bardzo duży zaszczyt

moc ciebie, gości,

tak jak ci powiedziałem,

wychowałem się na 39,5

i to było coś takiego,

co było bardzo ważne

w moim dzieciństwie.

Ja mnie zastanawia, co było ważne
w twoim.

Co najbardziej lubisz wspominać
ze swojego dzieciństwa?

Wiesz co, ja

jestem starszy pewnie

za 20 lat od ciebie i

ja się wychowywałem

w czołowym miejscu.

Ja się wychowywałem nad morzem

do stronie morskim,

20 metrów od Wydm,

czy też 200 metrów od Wydm.

W niezwykle spokojnych

w sensie tłumów nadmorskich

czasach w latach 70.

Ja to bardzo wspomnę.

Tak, ja cały czas

w tym momencie po 50

myślę w takim momencie

rozliczania się z tą przeszłością

i z tym dzieciństwem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

w które owszem było
w pięknym anturazie, wiesz,
geograficznym, ale
jednak byliśmy wychowywani
w pewnych systemach, wiesz.
One się rodzice byli bardzo młodzi,
jak się moje pokolenie rodziło,
to zwykle, wiesz,
pary miały po 22 lata,
więc, wiesz, przez pierwsze 10 lat
kiedy wychowywali dzieciaki,
to wyobraź sobie, że dzisiaj
20 latkowie wychowują dzieci
i popełniają wszystkie możliwe błędy,
jakie tylko można, więc
to dzieciństwo moje teraz,
jeśli mam być szczerzy,
jest podzielone na dwie części.
Na tą właśnie swobodę, którą wtedy czułem,
wiesz, ja mieszkałem w bloku wojskowym,
na terenach wojskowych, więc na przykład
chodziło się, mając 7 lat
samotnie do lasu,
nawet się imitowało, że się idzie po indiańsku
zapolować na zająca
i rodzice wiedzieli, że ty wrócisz do domu,
bo cały las był otoczony siatką wojskową,
więc po tej siatce po płocie wróciłeś do bloku.
Natomiast z drugiej strony to są
te właśnie takie przekonania i schematy,
które wtedy były nam wpojone,
że wiesz, że to chłopaka, to trzeba
nie raz w dupę pasem dać,
albo, wiesz, no tak było po prostu
i to
ma swój oddźwięk po tam życiu dorosłym.
I z tego trzeba się po prostu
trzeba to zaakceptować i to
te zawody takie
związane z rodzicami
czy też z dorosłymi w ogóle
trzeba w sobie jakoś tak
wiesz, rozpuścić, żeby to

nie działało,
wiesz, żeby to nie działało
wbrew tym,
co chcesz i kim tak naprawdę
jesteś, no, nie jesteśmy
nie jesteśmy tym głosem
wewnętrznym, który nam
w głowie mówi, a pójdę sobie na lory,
to jest nasze ego, a to kim naprawdę
jesteśmy, to jest jeszcze tam głębiej,
jeszcze bardziej, jeszcze bardziej.
Więc wiesz, to dzieciństwo
jest takie, ale ja wspominam
ten blok wojskowy
w stroju morskim, który stoi do dziś,
wspominam moich kolegów,
z którymi
spędziłem bardzo
radosne chwilę
no i to morze, które wtedy było
zupełnie inne i była plaża, bo teraz
to już tej plaży tam nie ma, bo morze zabiera
więc mam
te wspomnienia pięknego
lata, ale też mam wspomnienie
opuszczonego uzdrowiska po sezonie,
to też jest taki smutek dojmujący,
który jako dziecko w sobie niosę.
To już powiedziałaś o tym wychowywaniu
chłopca, że właśnie ma być
taka harde i twarde wychowanie,
to jakie były zasady w tym domu?
No wiesz, co ja na przykład
oczywiście to pamiętajmy, że to jest
moja interpretacja jako dziecka,
potem, kiedy rozmawiałem z rodzicami
dużo rzeczy okazywało się innych,
niż mi się wydawało, tak?
Tylko to, co ty powiedziałaś, to, co ci się wydawało
było twoim światem, nie to, co wydawało się
na tym to polega, że
często zinterpretujemy jakąś
wiesz, jakieś wydarzenie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

i niesiemy to w życie
a potem się okazuje, że
że było uzupełniać, ja na przykład
pamiętam taką historię,
jak miałem siedem lat
i chodziłem do pierwszej klasy,
czy osiem do drugiej
i nagle rano
zimą, zimy były
stulecia każde wtedy
właśnie mama
do mnie mówi, że ja muszę
iść do szkoły
wiesz, wtedy wszyscy sami chodzić do szkoły
z kluczem na szyi,
zaciągnąć na sankach do opiekunki
mojego młodszego braciska, który miał rok
i ja powiedziałem, że oczywiście tak
i kiedy szedłem
z nim na tych sankach, to nie była
długa, nie było, to było 500 metrów
ale
były tak ogromne zaspasy
i tak waliło śniegiem,
że ja po prostu przestałem mieć siłę
znaczy zacząłem walczyć z tymi sankami
śpiącym moim bratem, otulonym w koce
i wtedy jakby
dokonało się wymię
takie obezwładniające
uczucie, wiesz,
do samotnienia, dlaczego rodziców
nie ma przy mnie, dlaczego nikt mi nie pomaga
dlaczego w ogóle oni wysłali mnie
w taką drogę ciężką
no i to
potem zaowocowało takim moim buntem
przeciwko rodzicom, że oni mnie
wiesz zostawili, takim moim przekonaniem
z którym poszedłem w życie,
że ja jestem
sam, że ja będę zawsze sam
coś potem okazało, okazało się, że był

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

alarm, bo to była zimna wojna
i rodzice musieli
tylko jękać do jednostki wojskowej
bo obydwójce pracowali w jednostce
i po prostu nie było rady
no nikt nie mógł tego
nie mogła mama zostawić
przecież rocznego dziecka
samego i tata w tym
no więc potem
prawda po latach nastąpiło to
we mnie wyjaśnienie tej sytuacji
i ono zmieniło, rozpuściło
takie jakby to poczucie, że ja jestem zawsze sam
ale długo żyłeś z takim
przecuciem? długo, długo
tak, ja to było wyparte i
wiesz i to było
takie coś, że jak ja o tym
przypominałem rodzicom, to oni w ogóle nie wiedzieli o co chodzi
tak, no bo to wszyscy
moi koledzy ciągnęli dzieci do opiekunek
bo to też cały blog
to są młode małżeństwa, wtedy był jakiś alarm
czy coś takiego, więc
trzeba to było zrobić
w pierwszych
tych momentach wspomnienia
z rodzicami dzieciństwa
to się wyjaśniło, to było
30, nie, to są takie pierwsze wtedy
a harcerstwo to jest jakiś ważny element
układanki twojego życia? bardzo ważny
i to już później
ja wiesz w komunie
było tak, że kiedy byłeś licalistą
no to były tak zwane
drużyny starszo-harcerskie
i to był jedyna taka
ostoja
pewnej innej wiedzy
niż tą, którą dawano w szkole
no po prostu dobrze zorganizowana

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

drużyna harcerska przede wszystkim podróżowała
po kraju, to jest cudowne
miała na to pieniądze
bo organizowane były obozy
dostać się do takiej drużyny
do której ja na przykład aspirowałem
i w końcu się dostałem, było niezwykle trudno
wprost trzeba było zdawać jakieś egzaminy
to była 63 męska drużyna harcerska
imienia zośki
więc to było
evenementem, że moja drużyna nosiła
w komunie pomarańczowe chusty
z wyższytą ręcznie
polską walczącą z tyłu
oraz specjalnie ręcznie wyhaftowany
emblem tej drużyny
której godłem
było pół lili i pół pióra
takiego, że tak powiem
poetyckiego
i ja wtedy rzeczywiście
to harcerstwo
no bo teraz umówmy się, harcerstwo nie istnieje
oj nie, nie, proszę Cię, ja skrytykowałem
ostatnio powiedziałem, że harcerstwo nie istnieje
to się odezwało do mnie tylu harcerzy
tylu ludzi, którzy wysyłają dzieci
no dobrze, ja miałem teatr imkę w budynku ZHP
to skończyło się to dobrze dla mnie
administratorze budynku
nie poszanowali po prostu
instytucji, którą dziesięć lat tworzyłem
w Sadgimnastycznej, także ja mam
tutaj nie będę, to mogą
mówić, co chcą, ale
raczej być może
cała ta góra cały czas prezentuje
wartości harcerskie, ale już podwykonawcy
już raczej
bardziej biznesowo niż
niż, niż
znaczy kopnęli leżącego po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

za pozwoleniem
góry, już wiem, że ta góra się zmieniła
z harcerstwa, ale kopnęli leżącego
natomiast
wracając do wtedy, bo to było, bo to
chyba bardziej
że tak powiem, nam nie zadziało
to
w tej drużynie harcerskiej spotkałem
ludzi, których to dziś pamiętam
których pasją były
oczywiście historia Polski
zarazili mnie
szacunkiem i miłością do architektury
do historii
do muzyki
jeden z naszych
drużynowych poziomek
jest obecnie muzykiem punkowego
zespołu dosyć znanego w Polsce
cały czas, to są
punkole takie, wiesz, 50 plus
ale cały czas
punkują
więc, więc wiesz, więc
Jacka Maciejewskiego
różnych ludzi, którzy
rzeczywiście skierowali moją uwagę
na coś więcej
i tutaj w tym sensie to
zawdzięczam harcerstwu i działaniu
w tej właśnie starsze harcerskiej drużynie
no, bo też mnie to zastanawiało, skąd w ogóle
to wszystkie zainteresowania, ten zarys
z całej twojej osobowości, czy miałeś
jakieś takie natchnienie, no bo patrząc na to
jaki miałeś dom, raczej nie mogłeś się
nikogo w domu zarazić tym, co potem kierować
w twojej życie. Wiesz co, ja zapytałem mi w tym krótkim
do rolek, czy ja wierzę
generalnie w duchowość
tam mówiłeś o astrologii
tak, ja wierzę w duchowość, ja uważam, że

nie jesteśmy
raz
duchowo na Ziemi
i wiesz
prawdopodobnie to są jakieś jeszcze
pozostałości moich poprzednich wcieleń
że tak powiem
albo moich wędrówki, mojej duszy
stąd te
zainteresowania, bo rzeczywiście
one są tak rozbieżne
i tak rozrzucone, że
a może rzeczywiście to są podświadome
działania moich rodziców, wiesz o co chodzi
bo
nawet jeżeli
nie wiem, no znasz
sytuację ustawień helingerowskich
które generalnie mówią, że jeżeli
coś zatajamy przed następnym pokoleniem
to i tak następnym pokolenie
dziedziczy pewną traumę na przykład
wobec tego
te przepływy między rodzicami
dziadkami, a wiesz
anami
są niesamowite
i często jeszcze nie rozpoznane
więc stąd może, wiesz
może jakieś takie we mnie
zainteresowania, które wykraczają
rzeczywiście są zupełnie po innej stronie
niż aktorsko, którym jest moim zawodem
też mi się bardzo podoba ta cała historia
jeżeli chodzi o twoich dziadków, że ten najstarszy
ten był poświęcony do tego, żeby zostać duchowym
no i ten twój stryj, który koniec końców
odmówił święceń i ta historia
jest niesamowita, mam nadzieję, że w końcu
uda mi się zrealizować
opowieść filmową
oczywiście
w mojej rodzinie się zderzają

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

dwie takie postawy, czyli
rodzina od strony ojca kultowego
skaryszewa, prawda
nawet w rodzince.pl mówiłem do tych chłopaków
coniaczku skaryszewski
jak ojciec do mnie mówił
to mówiłeś, że całą postać przemeciłeś
swojego taty, gęstę i tak dalej
no ja okazało się jestem tym trochę ojcem moim
i przestałem już walczyć
z tym moim ojcem we mnie
postanowiłem to zaakceptować
ta rola mi zresztą pomogła w tym
natomiast
tutaj mamy właśnie sytuację
ludzi mieszkających
w małym miasteczku
i rodzina mojej mamy, czyli
taka zaściankowa szlachta wileńska
i te dwa żywioły
właściwie się nie mogące spotkać
normalnie się jednak spotykają
więc to też jest
bardzo ciekawe z mojej
perspektywy kiedy badam
historię tych moich
powiedziałbym w cudzysłowie urodów
no i jak badasz taką historię
to czego się dowodujesz, pozostanawę mnie
że i tak patrzysz szeroko, a widać, że ty jesteś też otwarty
na różne wiedzy, nie boisz się
konfrontacji z tym, żeby się czegoś o sobie
dowiedzieć, to co widzisz
no wiesz co, no na pewno
wiesz taka niejasna, zamazana
okryta tajemnicami II wojny
światowej
historia mojej rodziny ze skaryszewa
moje
zupełnie inne i to ważne jest
zupełnie inne podejście
do kościoła
gdzie kościół był osią wszystkiego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

to jest małe miasteczko
właśnie wieźno, bo odebrane
ma miejskie prawa
skaryszew, chociaż jest to miejsce ważne
dla nawet kultury
średniowiecznej Europy
ponieważ do dziś w skaryszewie
odbywają się słynne wstępy
czyli targi, koni, roboczych i pociągowych
ostatnio mające taką sławę
że prawda, konie narzesie, ale to już się skończyło
natomiast w średniowieczu
to były targi, na które przyjeżdżało
pół Europy, po właśnie konie, które
wtedy były podstawą gospodarki
to zupełnie inny świat
i ten przywilej tych targów
został nadany miastu przez Władysława Jagieły
jest taka legenda wspomniała
że kiedy Jagieł
oszedł z częścią
wojsk koronnych
na północ
czyli no nie pod Grunwald
bo to był trochę przypadek, że pod Grunwaldem
ta bitwa się została zdoconą, ale jednak
na północ, żeby koncentrować się
z księciem Witoldem, prawda
no to podobno właśnie gospodarze
ze skarszewa i odechowa obok
przekazali królowi 200 koni
pociągowych takich, wiesz, bo tam były
świetne łąki i po prostu i tak dalej
więc skaryszewiacy tym żyją, natomiast
oczywiście to zostało miasteczko
założone przez Bożogrobców, czyli zakon
przybyły do Polski
również założyli on niechów
i
i ten kościół
tą oś
wyzaczył tego życia
u wszystkich

również wypaczył, to trzeba
powiedzieć, natomiast z drugiej strony
mamy moją mamę
i jej
rodziny, która była upadłą
za ściankową szlachtą z herbem
i po prostu
dziwna
ta przeszłość
teraz do tego stopnia
że postanowiłem wyruszyć z moją córką
z rodzicami
na Białoruś
w listopadzie to nastąpi
po to, żeby te
groby prapradziadków
odnaleźć, którzy byli
gdzieś tam prapradiadek
służył w Carskiej, wiesz, jak w większość
wtedy
więc to jest takie ciekawe, żeby
robię to, bo ty zapytałeś, co ja się dowiaduję
właśnie ja to się, dla mnie to nie jest
jakiś nowum, ale
moja córka
bardzo zaczęła się do mnie interesować
i taka ciągłość rodziny widać, że
sprawia jej wewnętrzną
przyjemność, tak mi to powiedziałam
to też jest dla mnie takie całe
złożone, bo jak się przygotowywałem
i próbowałem sobie określić ludzi, którzy też Ciebie określali
to, co robiłeś w życiu, że
w Dzień Dziecka chodziliście na strzelnicę
i żołnierz mówił Ci, że do ciała
a potem jak chodzi, to dopiero w głowę
z drugiej strony ten festiwal
żołnierskiej w całym Twoim tak naprawdę
dzieciństwie, bo jak zacząłeś
wymienić lata, to tego było naprawdę
sporo, a kończymy na tym, że byłeś ministrantem.
Wiesz co, jak strzelamy
ja ci powiem, strzelamy dubletem, czyli

dwa razy w tu, jak
nie pada, to znaczy, że ma
górką, odporną kamizelkę i w głębi, nie?
I to było rzeczywiście
w dzieciństwie, natomiast
festiwal piosenki żołnierskiej w koło brzegu
był jednak, co by nie powiedzieć, na tym
zadupiał totalnym, no bo wiesz, w latach 70.
to było zadupie, no jednak tylko tam nad
morze się przyjeżdżało na wakacje,
to jednak muszla
koncertowa w
ustroniu morskim i festiwal piosenki
żołnierskiej, no to pozwolił mi
zobaczyć, jako siedmiu ośmiu, dziewięciolatkowi.
Marele Rodowicz,
Andrzeja Jelizze,
Eleni, prawda, Andrzeja
Rosiewicz i wiele, wiele
innych gwiazd piosenki, które
wszyscy mieli taki przykaz, żeby na tym
festiwalu, a przynajmniej większość,
żeby na tym festiwal piosenki żołnierskiej
wystąpić.
I nie powiem, na pewno to miało wpływ
na jakby moją
późniejszą taką
chęć bycia na scenie.
A ministram zostałem przez
przypadek
właściwie, dlatego, że przecież jako
dziecko to w nosie miałem jakąś duchowość
i tak dalej, a namszy to w ogóle wszyscy
patrzyli, kiedy to się skończy,
wiadomo. Natomiast
myśmy kiedyś oglądali
z kolegami,
no mieliśmy chyba, nie wiem, byliśmy w
drugiej czy trzeciej klasie
postawówki, jak lądowały
ruskie samoloty, bo między
między, przepraszam, ustroniem
Morskimako, obrzegiem była baza

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

lotnicza rosyjska, gdzie były migi
XXIII. I one, jak myśmy
zakładali takie, sobie wsadzali
w usze waty, wate
i podjeżdżaliśmy
rowerami pod
ogrodzenie, gdzie już się lotnisko
zaczynało, gdzie te samoloty zniżały się
do lądowania i rzucaliśmy
kamieniem, ale nie, że byliśmy
ancy socjalistyczni, tylko dla jaj
rzucaliśmy te samoloty
kamieniami, i
huk był niemiło sierny
w ogóle, no bo to wde, ale
byliśmy przyzwyczajeni, bo akurat trasa
korytarz do lądowania
dla tych myśliwców był nad naszym
blokiem, tam na początku
ustronia, więc wszyscy zasypialiśmy
przy tym huku i kiedyś
właśnie ruscy, gazikiem
wysłali jakiś patrol, żeby
gówniarze przegonił i nas, i się za
tak, wiesz,
zawzieli się, i myśmy
uciekali rowerem, oni musieli tam na około
pojechać przez bramę
i ukryliśmy się w kościele
w takim małym kościółku
w stroju morskim, i wtedy akurat
wyszedł, tam probasz, a co wy tu
chłopaki robi się, a bo my chcieliśmy
zostawić listę pali, no i się zaczęło
wiesz, to był
zupełnie przypadek. I ta przygoda nie trwała
długo, bo
choć wiesz, tam potem
rzeczywiście,
no, bo cała rodzina, no ta tradycja
i tak dalej, chodziłem do kościoła
i tak spoglądałem,
patrzyłem, analizowałem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

miałem takiego
kolegę Artura Wasińskiego
już w Ogólniaku, który
zainponował mi tym, że przeczytał Biblię
i mówię, o kurde, to
jest gość, to grube,
takie, no i zaczęło
też to trochę czytać, wertować
i, no i niektóre
rzeczy, mnie tam się spodobały
szczególnie w starym testamencie, wiesz.
Tutaj chwila przerwy, jeżeli słuchasz
teraz tego podcastu, pamiętaj by wcisnąć
przycisk Obserwuj, bądź Subskrybuj
zależności od tego, na jakiej platformie
słuchasz tego podcastu, będę bardzo, bardzo
wdzięczny, miłego odsłuchu.
A pytałeś kiedyś rodziców,
jakie oni mieli marzenia, czy to marzenia
wojskowe były, właśnie te życie,
wojskowe były ich marzeniami? Wiesz co, pytałem
oczywiście, no to było, wiesz,
no to jest pokolenie w 47
rocznik, 48
zaraz po wojnie, przecież jeszcze to wszystko
dmiło po tej wojnie. Wiesz,
dla chłopaka, jak mój ojciec, który rodzi
się w małym miasteczku,
w biednej rodzinie tak naprawdę,
jedyną, rzeczywiście,
znaczy pojawiła się taka możliwość kariery,
czyli dojścia do, nie wiem, mieć
mieszkanie, bo to to w tym sensie to
rozumujemy,
przez wojsko, tak, przez wojsko.
I to wojsko mojemu ojcu
to dało, a że poznali się
z mamą bardzo wcześniej, bo w technikum
ekonomicznym,
no to postanowili razem,
tak, wiesz, no, jakoś się
z jakiegoś powodu się przyciągnęli
do siebie, no to każdy z nas, prawda,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

przyciągamy tą tak zwaną drugą
połówkę, tak, z jakiegoś powodu,
no i albo po to,
żeby się wzajemnie leczyć,
albo żeby się
przeżyć, tak, od siebie wzajemnie,
więc oni też z jakiegoś powodu się
przyciągnęli,
ale moim zdaniem, moi rodzice,
którzy mają
70 teraz, prawda, parę lat
i dalej się zachowują, mieli 30,
są zadowoleni,
chyba nie mają jakichś takich
problemów pod tytułem, a
mogłem przeżyć inaczej życie.
A nigdy nie sugerowali, żebyś poszedł ich śladami?
Nie, no sugerowali nawet.
No, bo oni przecież byli w stopie.
I w końcu,
prawda, jechaliśmy samochodem,
i ojciec do mnie mówi, no, bo
tego mogłeś, prawda, pójść na
Wojskową Akademię Medyczną, ja mówię,
ta, to błagam cię, proszę cię, bo
mój ojciec rzeczywiście
ze strachu
i mój dziadek nie wierzyli
w to, jak ja stwierdziłem,
że będę zdawał do szkoły teatralnej,
że to tylko układy tam, prawda,
że tylko dzieci resortowe i tak dalej
się tam dostają i tak dalej, taka
opinia o tych artystycznych uczelniach,
ale
no, ja wiedziałem, że nie chcę być
wojską, to wiedziałem, bo
moje przygody z ojcem,
no, jak każdego z nas, wiesz, bunt
młodzieńczy i tak dalej,
mnie utwierdzał w przekonaniu, że
wojsko to nie jest dla mnie
instytucja, potem studiując resocjalizację

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

przeczytałem fantastyczną
książkę Dróży na Wodza
i to jest książka
o instytucjach totalitarnych,
bo nie tylko państwa są totalitarne,
są też instytucje i do takich instytucji
należy, na przykład klasztor
i należy też
wojsko czy policja, prawda, kiedy wszystko
jest podporządkowane jednemu
rozkazowi czy jednemu dowódcy,
więc to mnie nie interesuje
kompletnie,
ja jednak jestem
za pewną taką wolnością wewnętrzną
i zewnętrzną też.
No to rozmawiamy o rodzicach, przewinęli się trochę
dziadkowi, albo inni dorośli ludzie
ważni w twoim życiu?
Na każdym etapie pewnie mojej tak zwanej
edukacji
pojawiali się jacyś ważni dla mnie
ludzie.
Najwięcej oczywiście to już w takim
życiu powiedziałbym dorosłym,
bo
mam swoich mistrzów ze szkoły teatrowej,
którzy
dotykają tych wrażliwych miejsc,
prawda, no bo jednak praca sceniczna
i praca w teatrze i w ogóle bycie
aktorem to jest jednak sytuacja bardzo
intymna, więc ktoś coś we mnie
zobaczył i
we mnie coś obudził.
Natomiast wcześniej
to byli
jednak w większości bohaterowie
książek
i bohaterowie muzyczni,
tak? Ja po prostu
 zaczytywałem się, no ja byłem
człowiekiem młodym, który

non-stop czytał.
Raz był moim wzorem Petroniusz
Squavadis, a raz
prawda, czerwona
chmura, indianin wódz
z trylogii szklarskiego
prawda, złotodakotów
szklarskich w małżeństwo
wiesz,
albo
faraon z faraona Bolesława Prusa,
więc ja po prostu żyłem w
takiej wyobraźni, takimi wyobrażeniami
bohaterów właśnie, albo
potem na przykład przeczytałem nigdy
niezapomną książkę Mieczysława
Pawlikowskiego, nic się to nie mówi, ale
przeczytałem Elia Clussi
o załodze bombowca w II
I Światowej, Mieczysław Pawlikowski
to był później aktor, który zagrał
za głobę, pierwszego za głobę
w Panu Wojedyjowskim, także
wiesz, ci bohaterowie
żyli w mojej wyobraźni, bohater
literacji, bo bohaterowie
filmowi i
wiesz, i to
tak było, natomiast
wracając do tematu, to rzeczywiście
mój ojciec dziadek,
który mnie zabierał, wiesz, jako wnuka w góry
bo mieszkaliśmy się nad morzem
na to dla odmiany w góry
opowiadał mi te góralskie wszystkie historie
i tak dalej, to byli pierwsi
moi dole, a potem to już rzeczywiście
albo to były
postaci literackie, albo w szkole teatralnej
kiedy spotykam
Nikołaj Agrabowskiego, czy Krzysztofa
Globisza
i obserwuję ich pracę, czy Jana

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Frycza i obserwuję ich pracę
to cięcie na sobie, które dokonują
żeby swoją prawdą
nas jakby wyzwalać
albo z nas powodować emocje, no to
to są moi następni mistrzowie, czytacy
takiego życia po 18, nie?
No bo też masz bardzo duże predyspozycje
intelektualne, no bo byłeś najlepszy w szkole
jeżeli chodzi o edukację, to wszystko
przychodziło ci łatwo, czy to raczej było
bardzo mocno wyuczone i musiałś poświęcać
bardzo dużo czasu, żeby się uczyć?
Jest to ja
jest coś takiego, że miałem łatwość
uczenia się szczególnych humanistycznych
przedmiotów
no to była petarda dla mnie
no ja w ogóle do dziś nie czytam
żadnej elektrystyki, nie jestem w stanie
przeswajać tego, co
wymyślają, prawda,
inni autorzy
ja czytam tylko książki historyczne, dla mnie fakt
literatora fakt, oczywiście ona też może być
jakoś interpretowana
przez pisarza, ale też lubię
porównywać pewne interpretacje
aktów historycznych
i myślę, że ta historia jednak
zgodnie z
przysłowiem uczy najwięcej
od której my się oczywiście nie uczymy
a szczególnie Polacy, tak, nie znamy
swojej historii, nie znamy swojej prawdziwych bohaterów
cały czas budujemy pewną politykę
historyczną, cały czas chcemy być lepsi
niż jesteśmy
i bez tego
odczyszczenia nie pójdziemy do przodu
ale nie masz greżenia, że
to też dotyka każdego z nas, zresztą mówię
sam o sobie, że to była twoja największa słabość

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

fajniejszy niż byłeś w rzeczywistości
i wydaje mi się, że my jako młode społeczeństwo
po 89 roku dokładnie dotyka nas
to samo, że my po prostu chcemy być fajniejsi
i opowiadamy... Wiesz co, wy macie taką
samą ranę tylko z innego powodu w dzieciństwie
wasi rodzice byli zajęci robieniem biznesów
na początku lat 90
i nie poświęcali
wam prawdopodobnie tyle czasu
wyobraź sobie, że
zgodnie z taką
teorią psychologiczną, która się nazywa
radikalne wybaczenie, jest stworzona
przez Kolina Tippinga
w 2007 roku, ten psycholog
wybitny i psychiatra brytyjski zmarł
zostawiając po sobie
pewien rodzaj
psychologicznego oczyszczenia
tak bym to nazwał, radykalne wybaczenie
Otóż wyobraź sobie
to wszystkich, których
zainteresuje na przykład
chęć rozbijania swoich
przekonań o sobie, które nie są prawdą
to zapraszam do
zainteresowania się tam, ale no to jest tam jest taka
rzecz, mianowicie
to, w jakie relacje
my wchodzimy w dorosłym życiu
zależy od tego
ile czasu
po urodzeniu była
z tobą czy ze mną twoja matka
ponieważ dziecko niesiemy
przez całe życie w sobie
mamy bardziej zaakceptowane
albo mniej
to wszystkie slogany
mężczyźni, duże dzieci
jeżeli twoja mama, zdaniem tej
fantastycznej, zresztą właśnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

techniki psychologicznej
jeżeli twoja mama była po urodzeniu z tobą
na każde zawałanie przez 3 lata
to wtedy
ty tworzysz związki bezpieczne
dlatego, że nie boisz się odejścia matki
masz ten spokój w sobie
bo miałeś go jako dziecko
jeżeli twoja mama
w pewnym momencie, no nie, posiedzi
z tobą tak jak to się te dzieje, wiesz
3 miesiące, prawda, odchowa troszeczkę
a potem jesteś w przedszkolu
czy tam, a nie chcesz na początku
buntujesz się jako dziecko
przejść w kotemu, albo nianki
to wtedy tworzysz niestety związki lękowe
boisz się, że ta mama znowu cię tam zostawi
znowu cię tam zostawi
masz to cały czas w sobie
no i najbardziej
taka drastyczna sytuacja, jeżeli są dzieci, a są
które się wypowiem w domu dziecka
albo w ogóle bez rodziców, no to tworzą związki unikowe
czyli boją się panicznie, bliskości
i najbardziej te osoby też cierpią
w związkach unikowych
których prawdopodobnie lękowych
których ty jesteś, ja jestem
no to właśnie mamy problemy z tym co to jest
postawienie granic z miłością
do samych siebie, a przede wszystkim
mamy pewnego rodzaju obniżoną
samoocenę i dlatego
staramy się być lepsi
niż jesteśmy, koloryzować swoje
i tak fantastyczne przeżycia
no i iść też w końcu na scenę
dlatego, że
że po prostu jeżeli się podoba
to co ja robię, albo ludzie się ze mną
utarzsamiają, to zawsze to czułem
że to wypełnia mnie jakąś taką

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

radością i daje mi spokój
tak, no ale tylko na oczywiście
10 minut. Dokładnie, ale ty mówisz
o nieuregulowanej relacji
z mamą, to co w twoim słowniku znaczy?
To znaczy, to wiesz, to jest cały czas teraz
moje wyobrażenie
o tym co
jakie były moje relacje z rodzicami
kiedy ja byłem
mały, a potem prawda
naszym dzieckiem, a potem nastolatkiem
czyli ja uważam, że
po prostu w tych latach 70. mamy
za mało się wtrącały do wychowania
chłopców, powinno się bardziej wtrącać, tak
Czyli powinno też dawać takie bycie łagodnym
rozumiem, bo z tym tak, tak
Dokładnie, tak, tak
a zwykle tak było
szczególnie w domach właśnie wojskowych
że tata tam był po prostu górą
a mama to się temu przyglądała
więc ja tam bym
namawiał moją mamę, gdybym
40 lat temu, żebym
tego, no potem moja mama
rzeczywiście pokazała pazur
więc, więc gdzieś to
gdzieś to
gdzieś to zostało, ale
gdzieś to mnie, że tak powiem
uleczyło, natomiast
chcę tylko powiedzieć, że
po prostu w tamtych latach
nie okazywało się tak miłość
dzieciom, jak teraz
No nie, no, mi fajnie powiedział Oliwier Janiak
na podkaście, że kiedyś kocham Cię
to oznaczało, że miałeś ciepłą kurskę na w zimę
że to było kocham Cię, że nie mówiło się
też tego, że się kocham
Jest coś takiego, tu też z radykalnego wybaczenia

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

o tak zwanych językach miłości
Tak, tak, tak
Masz po prostu moim językiem miłości
na przykład jest to, że ja rano wstanę, pojedę po zakupy
posprzątam hałupę, wypiore
ciuchy, wiesz
wszystko ogarnę
i zatankuję samochody i umyję
No to to jest moja zmiłość
Pytanie czy partner, czy
partnerka też ma, czy odbiera
ten język miłości, czy czuje, bo może mieć
zupełnie inny i wtedy
jest cały czas taka rozmianka
Tak, więc
dla mojego taty język miłości wobec syna
był inny, a mamy był inny, tak, więc
więc wiesz, to... To jaki był język
taty, a jaki był język ma? No i Cię, na przykład
wiesz, lubił mnie zabrać właśnie
wiesz, my mieliśmy takie swoje
zwyczaje, że właśnie i chodziliśmy
po tych grobach pierwszego, drugiego listopada
wiesz, i były odpowiadane historie
i nie tylko rodzinne
i to był jego język miłości, czyli
jakby odkrywanie
tych tajemnic
rodzinnych, ale też
ojciec, na przykład
który, jak mówiłem,
jest z takiego bardzo katolickiego
normu, pokazywał mi te,
wiesz, matki boskie, cudowne
wiesz, to mnie interesowało, że
w tym gieczwałdzie jakiś tam stroniczek
płył, tam jakieś cuda, wiesz
jarało mnie to, jeszcze przy tej
architekturze gotyckiej
i to wszystko wiesz, czy tam matka
boska kembelska, albo matka boska
właśnie ostrogramska, bo też
pojechałem do Wilna śladami

tam rodziny matki
i też to, wiesz, to mnie
interesowała ta mitologia polska, a raczej
usiłowanie stworzenia pewnej
mitologii, bo to tak uważam,
no bo my jesteśmy takim narodem,
który nie ma swojej mitologii, więc
na przykład, wiesz, fajne, że na przykład
Słowacki chciał stworzyć i pisali
o la Ducha, którego nikt dzisiaj nie
stanie, wiesz,
przeanalizować,
ale tak. No dobrze, a to był język tatę, a
mamy jaki był? No wiesz co, mama
moja na przykład się troszczyła o mnie,
na przykład, wiesz, o moją
cerę, no to było, jak byłem, miałem
trądzik młodziń, czy, wiesz,
o to, jak ja wyglądam, że, że bym
jednak miał te jeansy, wiesz, o co chodzi,
mama to, wiesz,
i to był język miłości mamy, że ona
nie, werywalnie
wiesz, że dotykała, że mi właśnie tam robiła
jakieś, prawda,
z tą twarzą, żeby mnie jakoś
wyglądał, wiesz, także
zupełnie
różne rzeczy. A kiedy pierwszy raz tak uważasz,
że zacząłeś się buntować?
Bo ty jak zacząłeś się buntować, to już tak z
grubej rury od razu. No nie,
wiesz co, no to
to jeszcze jest chyba głębsze,
wiesz, bo
dziecko tak naprawdę
się rozwija do siódmego roku życia,
tak, wiesz, ale dużo rzeczy
się,
dużo rzeczy się
decyduje, więc
urodzenie ma trzecim rokiem życia, kiedy
nie masz jeszcze wykształcona

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

pamięci, wszystko się zapisuje
w tak zwanej pamięci komórkowej
i wtedy się zdarzają rzeczy
stresujące dla niemowlaka, czy dzieciaka
takiego do trzeciego roku życia, które
ty gdzieś tam zapisujesz w sobie, a
których nie pamiętasz, więc
ja bym, i to zresztą
po rozmowie z rodzicami,
no wiesz, no to
ja się urodziłem zniekształcony.
Tak, tak, mówiłeś o tym pojałaste,
że widziałeś swój porut, a potem rozmawiałeś
o tym ze swoją mamą. I wiesz, i tam
nie było takiej radości, tylko nadem
zapłakano, no to dziecko,
jeżeli ktoś nad tobą płacze, to znaczy
się nie cieszy, no to ja też się nie cieszę,
wiesz, no to chodzi, tak, że to są takie
głębsze sprawy, które myślę
które teraz
w ogóle ludzie się za to wzięli, żeby
sobie uświadomić
swoje
początki, ale właśnie
jeszcze z tego okresu,
kiedy nasza pamięć
tego nie ogarnia, prawda? A dlaczego ty
chciałeś sobie to uświadomić, byś
nieszczęśliwy, niszczyłeś się, to mnie
zastanawia, dlaczego taki gość, jak ty, zaczyna
poszukiwać tego, co jest trochę
niezapisane w jego pamięci? No dlatego, że
na przykład wiesz, to wszystko się zaczęło
na, pod koniec mojego,
20. miałem 6, 7, 8 lat,
no wiesz, rzeczywiście
zawodowo, znakomicie, fantastycznie
jestem zadowolony z tego, co robię
i tak dalej, natomiast życie prywatne,
no wiesz, jest pełne niemocy,
rozpadają się związki,
nie umiesz wypowiedzieć

miłości, która jest w tobie, a którą
gdzieś tam czujesz instynktownie,
wiesz, że rodzą się dzieci,
chcesz im coś przekazać,
ale jesteś zablokowany na pewne
tematy i zaczynasz
szukać odpowiedzi, dlaczego tak jest, prawda?
No więc psychologia
normalna mi nie dawała na to odpowiedzi.
Międolenie Wora, jak ja to mówię
u, wiesz, pana psychologa,
a też nie wiadomo, czy pani psycholog,
a też nie wiadomo, na kogo trafimy.
To było A, za długo,
prawda, B, coś mi
instynktownie
od tego odciągało, więc
ja poszedłem na terapię dwie grupowe,
przez znakomitą, zresztą
terapeutkę prowadzonej, gdzie usłyszałem
nagle, co ludzie o mnie myślą
i nagle się zorientowałem, że moje
intencje często są odwrotnie odbierane,
wiesz, więc
znowu sobie przypomniałem, że nie mam
do siebie dystansu i mogę być
kompletnie inaczej odbierane, niż ja,
niż ja chcę, a druga sprawa,
no tutaj rzeczywiście
przełomem było,
było wyjazd do Peru
i, i, i cermonia
ayahuaski, która
to jest inteligentną medycyną, która
pokazuje w tobie
to, nad czym masz
w sobie pracować, czyli połączenie
jakby terapii psychologicznej z ayahuaską
to jest w ogóle petarda, prawda, to to jest właśnie,
że nagle psycholog
pomaga ci zinterpretować
obrazy, które zobaczyłeś
w trakcie ayahuaski, ja przypomnę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

tylko, że tutaj wypijasz pewien
wywar z rośliny, ale nie
jest to narkotyk i nie masz
prawda, odjazdu pod tytułem
że, że nie wiesz gdzie jesteś,
tylko doskonale wiesz gdzie jesteś
i w ciemności nagle
pojawiają się obrazy, zresztą jest to
chemicznie bardzo dobrze wytłumaczone,
ponieważ nad ayahuaską i KAMBO
były prowadzone badania naukowe
przez Uniwersytet Amerykańskie
nad ayahuaską prowadził
Uniwersytet Kalifornia
i oprócz tego,
że to jest taki, na grupach porównawczych
to robili, więc to jest
wiarygodne źródło,
że to jest taki najsilniejszy antydepresant,
jaki jest w przyrodzie, to jeszcze rzeczywiście
no
po prostu
wytłumaczono to naukowo, dlaczego my
w ogóle widzimy te obrazy, tak, a no dlatego,
że po prostu
i enzym DMT, który w niej jest
powoduje do krwawienia mózgu i organów
które są
w mózgu, czyli przesadki
i szyszynki
i jeżeli w dzieciństwie
właśnie w tym etapie, kiedy nie pamiętasz
od 0 do 3, miałeś jakiś
stres
i wydzielił się
jakakolwiek chemia, czyli kortyzol, który
zniekształcił pewne komórki, to potem
kiedy to DMT
powoduje do krwawienia tychże organów, no to
te komórki wracają do swojego
pierwotnego kształtu
jakby, no, wydzielając
te energii, no i dlatego ty to widzisz,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

no bo to są już te ośrodki
związane z podświadomością, prawda,
szyszynka była uważana przez naukowców
wiele lat za jakiś
taki uboczny efekt ewolucji, no a teraz
się nagle okazuje, że najważniejsze
rzeczy
są tam umiejscowione, tak?
Więc to pokrótce, więc ten wyjazd
do Peru i ta ayahuasca
kambo później rzeczywiście
spowodowało w ogóle
zmianę
mojego stosunku do duchowości
w ogóle, tak?
Ale chyba też do życia, no bo jeżeli decydujesz się na taki ruch, mówisz, że idziesz
na terapię grupową, to znaczy
że budzisz się i czujesz się
podfortnie nieszczęśliwy, najprawdopodobniej, albo po prostu
nie chcesz taki być, jaki jesteś, tak?
No tak, mam zdecydowanie, no to jest w tobie taki dualizm
taka dychotomia, pod tytułem, że
kurde, robię coś, a tak naprawdę nie chciałbym
czegoś takiego robić, nie?
Że mam intuicję, żeby iść w inną stronę,
na przykład, czy zawodowo, czy
czy prywatnie, prawda? A jednak
jednak robisz coś, no bo tak
trzeba, bo tak należy, bo takie są
schematy, bo to powinienem,
na przykład, wiesz, no nic takiego
nie ma i
powinniśmy rzeczywiście spróbować
nauczyć się kontaktować ze swoją własną
intuicją i jaźnią, co
nie jest łatwe, nie jest łatwe, bo
jesteśmy otoczeni jakimiś schematami
życiowymi, jesteśmy w jakiejś
popkulturze, w jakiejś systemach,
które są przecież, no ja przecież
nie wiedziałem, że się urodzę
Polakiem, chociaż
podobno sam sobie to wybrałem,

no ale jednak nie wiedziałem, że w Polsce
i tak dalej, i tak dalej, no to
jest taki, wiesz, że
do końca pewnie żywota
będziemy, będziemy zgłębiać
ten sens tego życia i sens tego,
gdzie jesteśmy po co
i co jest naszym celem.
Natomiast rzeczywiście
to jest fascynujące
powiem Ci, już poza tym moim
mądrykowaniem, mądrykowaniem,
to jest fascynujące
wchodzenie w rejony w sobie, o których
nie miałeś pojęcia, że są, albo
na przykład taka fantastyczna
umiejętność obserwowania własnych myśli,
albo tego co jest na przykład
na początkach zawsze, na początków
medytacjach, nie jak
się uczysz medytować i na przykład
z jakimś spikerem się uczysz medytować,
to on mówi, skoncentruj się
na własną oddechu, a potem
zaobserwuj, że
myśli jakieś różne
strzępy myślowe przebiegają
przez Twój umysł, nie? Jeżeli w tym
momencie możemy to zaobserwować, to jest cudowne, bo potem
nagle w życiu, kiedy
się denerwujemy z jakiegoś powodu,
no to natychmiast możemy
stanąć z boku i pomyśleć, o Jezu, ja
się denerwuję z jakiego powodu, a co ja
się tak denerwuję, a no bo tyle jest
we mnie złości, bo tyle
jest nienawiści ukrytej,
ustłumionej do świata,
prawda? I to jest ciekawe.
To jakie błędy popełniałeś, a teraz widzisz,
że już po prostu je wyeliminowałeś
na stałe ze swojego życia.
W moim życiu nie ma błędów.

Wszystko miało być, tak jak miało być
i w tym sensie i namawiam
do takiego z poglądnia
na życie, że nie ma, to
to jest po prostu zapisane.
Tak, no powiedziałaś, że to jest taka droga, że nawet jak się zestrza,
to i tak to będzie tak.
Oczywiście, że tak, to i tak. Jest takie fantastyczne
oczywiście, powiedzenie,
że Bóg tę drogę człowiekowi wyznacza,
a człowiek tylko tam od czasu do czasu ją sobie
komplikuje, ale i tak w pewnym
momencie, wiesz,
ja nie rozumiem tylko choroby,
nie? To, to, to, to, to rzeczywiście
choroby dzieci, przeróżnych,
śmierci dzieci.
No to są rzeczy, które, prawda, próbuje
szczególnie teraz,
kiedy te wojny z jednej z drugiej strony
próbują sobie to
jakoś analizować.
Sam jestem ojcem,
więc mnie to dotyka.
Ale tak, to w moim życiu
nie był błędów. To było wszystko,
miało być, tak jak miało być, miało
mnie po prostu zaprowadzić do tego momentu,
w którym jestem, a wszystkie rzeczy,
zwane, złe, które mi się powtarzają,
to są tak, tak naprawdę
sygnały, co w sobie powinienem
uleczyć, żeby tego właśnie
nie powtarzać.
A ten kult pracy, który masz,
bo niewątpliwie masz, nawet ta sytuacja,
że jeżeli coś chciałeś, to tata dawał ci
połowa, na drugą połowę musiała je zapracować
w ogóle to całe, co wszystko, co robiłeś,
bo od cegielni prześledziłem wszystko,
te kopanie robów, no tam, ta
agencja z aktorami, to wszystko
było bardzo dużo pracy w twoim życiu

i do dzisiaj jest. I zastanawiam nie do kiedy to był kult pracy, a w którym momencie dostała się ucieczka. Wiesz co, moim zdaniem to w ogóle była męczarnia od początku, od początku, dlatego, że ja nie rozumiałem, znaczy w pewnym momencie nie rozumiałem tego systemu wychowawczego, że żebym ja szanował pieniądze, to muszę iść do pracy w wakacje.

Moja praca w wakacje w pewnym momencie zakończyła się kompletnym załamaniem, ponieważ moich rodziców stać było na to, żeby mi dać te parę złotych na wakacje, potem zresztą mi pomagali, kiedy studiowałem w szkole teatralnej.

Miałem stypendium oczywiście, ale ten, natomiast wiesz jak to jest i to teraz tłumaczę rodzicom, że kiedy ja szedłem do pracy jako pracownik sezonowy, to byłbym po prostu, byłbym pomiatany, pogardzany.

No wiesz jak to jest, no przychodzi, to miała się jakiejś prawda, to cieci starsi, tam wyjadaczy niszczą, z błotem mieszają. Ja byłem studentem, czy licalistą, świeżym, wiesz szedłem na budowę, czy do cegielni, gdzie pracowali ludzie już od lat, gdzie po prostu nienawidzili tych,

więc ja wyniosłem traumę i w pewnym momencie zarobione pieniądze traktowałem jako brak miłości rodziców. Rozumiesz?

Potem w życiu dorosłym bywały takie momenty, że pieniądze były rozzwalane na lewo i prawo przeze mnie, chodźmy na te samochody, muszę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

to powiedzieć szczerze, potem się zacząłem zastanawiać dlaczego tak się dzieje. Dlaczego skoro te pieniądze są na koncie, to ja dążę do jakoś instynktownie podświadomie. O nie, nie jestem tutaj podświadomie do tego, żeby ich nie było. Dlatego, że to był mój problem po prostu. Dlatego, że to był dla mnie oznaka braku miłości, wiesz o co chodzi. Więc zdaje się, że to też miałem przejść, ale nie wysłałam mojej córki teraz do pracy, wiesz, że tak powiem i nie stawia mi takich, że tak powiem żądań. Rozumiesz? Bo to też mnie zastanawiał, bo tu był w tej cegielni, powiedziałeś coś takiego, że miałeś utemperować stałych pracowników w tej cegielni, coś takiego. To mnie zastanawiał też, jakim byłeś nastolatkiem, bo to też musiałeś być takim gościem, który w pewnym momencie postawił się ojcu, powiedział twardo, że nie. Zaczęłeś uciekać z domu, nawet ta ucieczka na 10 dni. No tak, no, ja wiesz, w Szasce Gienii pracowaliśmy z Pawłem Goźnińskim, obecnym szefem książek, Agory. Wiesz, myśmy mieli takie pomysły w tym buntzie przeciwko rodzicom, żeby nawet na oczki w tym prosektorium pracować. Ojej kurde, żeśmy stali pod tym szpitalem na oczki. Ja mówię, Paweł, przecież mi się zastramy ze strachu. Co ty, to ty, tutaj można dużo zarobić. Wiesz, jak się dowiedzieliśmy, że ci pracownicy prosektorium za takim gówniarzom 19-18 czy 17-letnim, jak my dają na początek

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

szklanę spirytusu do wypicia,
żeby się znieczulić, no to, żeśmy uciekali
stamtąd szybciej niż
ustawa przewiduje. Natomiast
tak, to był
mój bunt, tak. Ja się
buntowałem, jak kurczę, wiesz,
no, wiesz, no, my naprawdę kopaliśmy
rowy pod kable telefoniczne na trasie
Mick Mazowiecki-Terespol. Myśmy
pracowali na budowach.
Jak kiedyś pracowałem u takiego byłego
żołnierza, oficera, czy pod oficera
w takiej firmie, co z tolażem był,
to on mnie tak pomiatał mną,
że ja po prostu w pewnym momencie już do
ojca powiedziałem, ta to załzań, że nie
mogę pracować z tym durniem
dźwiczonym, bo po prostu jestem przekraczany,
wiesz, a potem właśnie to
w życiu tak mamy, że robimy coś
wbrew sobie i siebie przekraczamy, rozumiesz,
o co chodzi. I to jest
ciekawe, rób, bo to tego trzeba
zacisnąć zębę. Nie, właśnie nic nie trzeba
zaciskać z żadnych zębów i niczego
wytrzymywać, ponad to, co w sobie masz,
wiesz, o co chodzi. Tak, ale teraz mnie zastanawia,
czy jak ty się buntowałeś, czy to też
nie był taki mocny wpierdol, mówiąc
kolokwialnie dla twoich rodziców.
No wiesz, to ja się tam posz...
Wiesz co, to były
inne czasy, wiesz, mój tata
przychodził na wywiadówkę. No ale mogli
czuć rozczarowanie, no właśnie tacy poważni ludzie
z tego, co opowiadasz, to jak, jak cię wychowują,
że jest dużo żelaznych zasad. Ale to jest
bez siły, no, mójciec przychodził
nieraz, że wiesz, mi mówił, że dostanę
w dupę pasem przy wszystkich, no.
No, przecież ten
człowiek z Eskaryszewa, po prostu ja go znam,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

no to przecież to nie jest jego, no,
on udawał coś, coś grał
jakiegoś tatę, miał 30
lat, no, młody tak naprawdę,
nie miał pojęcia o tym, rozumiesz?
Więc
no tak, ale jak on tak, no to ja tak, no
i wiesz, on mi, prawda, przychodził
w mundurze do, na wywiadówki, do szkoły,
co wywiadówka to mnie przerażała
w ogóle i wszystkich nas wtedy,
bo nie chcę tylko się skupiać na tych moich rodzicach, bo
wszyscy tak działali, szczególnie ci
wojskowi. Natomiast
wiesz, ja potem,
jak wszedłem w ten nastoletni okres,
no to dałem też im popalić,
a co to? Wiesz, już nie mówiąc o tym,
że, wiesz, jedziemy na koncert,
nie, a dlaczego? Bo nie,
no, nie ma takiej odpowiedzi, tak?
Więc uciekłem na koncert Metalik i ten
słynny pierwszy w 1987
roku w spotku, gdzie
co też jest zobacz ciekawe, że
przed Metaliką grał Kat,
gdzie myśmy się trochę wyśmiewali
z tego Kata, no bo Romek w Raituzach
skakał nad Małą Trumienką, a potem
się okazało, że
Romek to jest wujek
polki kołakowski, czyli mamy mojego
moich dzieci, w ogóle staliśmy się rodziną,
więc, więc, wiesz,
w świętej pamięci Romek, Romek
pozdrawiamy cię oczywiście, no bo
no bo, no bo
no bo uzacieniów minionych, to jest jedna
z najlepszych balat heavy metalowych
polskich i jedna z najlepszych
rokowych dla mnie, jakie
powstały, więc, więc,
więc, wiesz, więc wracam,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

tak, ja uciekałem, ojciec tam z patrolem
milicji wpadł na peron,
peron, a my,
no, ale wiesz co, po
koncercie nagle się łapie na myśleniu
kurde, trzeba
jeszcze do tego domu jakoś wrócić,
wiesz, o co chodzi, nie,
to spierdzielić na koncercik
było fajnie, ale potem
trzeba wrócić. A miałeś
taki moment, w którym faktycznie otworzyłeś
się masz? Znaczący, jeżeli mam być, być szczerzy,
to, moi rodzice
mnie karali milczeniem
i ja teraz, jego dorosły, też się
przyłapałem na tym, że jak strzelam
focha, to każe
moich bliskich milczeniem właśnie dla
tego i to
też trzeba było rozbroić, tak?
Nie odzywali się do mnie, jeżeli ja coś
przeskrobałem. I to nie jest
w porządku, dlatego, że
ale to wszyscy tak mieli, wiesz, podkreślam,
wszyscy tak mieli,
nie coś przeskrobałeś, to ja się do Ciemi
odzywam i my takiego focha
strzelamy też w rzucie dorosłym, teraz, my, to
tak, dokładnie, to jest, trzeba się tego
nauczyć, ale kiedy miałeś
taki moment, że pomyślałeś sobie, że nadajesz się
do dużych rzeczy, bo w liceum odkryłeś
aktorstwo, tam był ten
dom kultury, też festiwal, grupa matorskiej,
gdzie była strażka Polska? No i Gustaw Holubek
i przepraszam, Aleksander Bardini
który na festiwalu w Horyńcu
powiedział o naszym przedstawieniu, że on
takiego złego przedstawienia nie widział
w życiu, ale ty chłopaku
powinieneś się zainteresować aktorstwem.
Tak, pamiętam to i potem, zresztą

Aleksander Bardini mi przyjął do studium jak się nie dostałem do szkoły teatralnych warszawskiej, to studium, które miało taką swoją markę przy teatrze żydowskim w Warszawie to była genialna sytuacja, bo tam był świetny zespół Pantomimy, to oni byli fenomenalni. Teraz to już rzadko, chyba nie wiem czy wrocławski teatr Pantomimy jeszcze istnieje, to jest sztuka zapomniana która no ludzie bez słów, za pomocą sprawności genialnej ciała przez półtorej godziny opowiadali historię, no to było niebywałe. Byłem falem tego zespołu Pantomimy i dlatego też postanowiłem zdawać do tego studium no bo nie dostałem się do szkoły teatralnej, dostałem się na Uniwersytet Warszawski, no ale nie chciałem tracić kontaktu ze sceną i w tym działałem i w amatorskim ruchu no i właśnie w teatrze żydowskim. A co mówię o tobie to, że cztery razy zdawają do szkoły, że nigdy się nie poddajesz? Nie, to właśnie to jest ta rana wewnętrzna to ona mnie do tego pchała ja musiałem to zrealizować musiałem wejść na scenę, musiałem po prostu czuć akceptację ludzi będąc na scenie, dlatego że nie czułem jej jak byłem dzieckiem poprzez te właśnie systemy te odzywki do nas bez dyskusji albo no pomyśl no weź pomyśl, no czułeś się jak debil niemyślący. Tak się wychowywało no taki był system niestety. To mnie pchało

tak była. Ja musiałem
zostać aktorem
musiałem po prostu, rozumiesz
teraz już nie muszę, teraz chcę
ale musiałem po prostu
to było silniejsze ode mnie. A jaki był
czas w twoim życiu wtedy, kiedy te
cztery lata jeszcze nie byłeś w szkole
aktorskie, bo to zawsze rozmawiasz o szkole
aktorskie. No wspaniały, dlatego że
wiesz, osiemdziesiąty, dziewiąty rok
ja matura, dziewięćdziesiąty
zdałem na uniwersytet
to było wiesz, to się otworzył zachód
to było prawdziwe, uniwersyteckie
życie. Myśmy
cały czas, albo byli
lekkio ujarani, albo byliśmy
na jakimś nowa
muzyka wchodziła. Można było
przywieźć, ludzie przywozili
płyty z zachodu
no to było wszystko się
rozumiesz, zaczęło
tworzyć, można było kupić jeansy
normalnie, kurde no wszystko. To było
nie no, studenckie życie na uniwersytecie
było fenomenalne, wspomina mi świetnie
ale też wiesz
widzisz, to wszystko miało tak być
ponieważ mnie bardzo zainteresowały
niektóre rzeczy, które studiowałem tam
nie traktowałem tego tak po macoszemu
bardzo
psychologia
bardzo
no przecież myśmy do tego stopnia, że
my sami się hipnotyzowali w chacie
z kumplami
co tego nie można robić, wiesz
że mnie bardzo
zainteresowały historia, filozofii
logika. To są rzeczy, które

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

gdzieś tam zapadły mi w pamięć
i potem oczywiście one chyba
w mojej pracy aktorskiej
gdzieś znalazły też swoje miejsce
wiesz o co chodzi
poszukiwanie prawdy
obiektywnej, no to też jest cudowne
bo to życie naukowców
itd.
no wiesz, było szereg rzeczy, które we mnie zostały
i te trzy lata
na uniwersytecie, czy trochę może nawet więcej
to
uważam teraz, że to fantastyczny czas
który nie oceniony wprost
a wyjazd do Krakowa
jakkolwiek szczególnie pan wspominał
no wiesz co, jak Kraków
to była w ogóle następna cezura
to, że ja się dostałem do szkoły teatralnej
w Krakowie
to, że tam byli tacy ludzie
jacy byli, jakich spotkałem
i to nie mówię tylko o profesorach
genialnych, prawda
o Jerzym Treli, Jerzym Szturze
przepraszam
o
profesor Polony
o Annie Polony, o Mikołaj Grabowski
o całej tej akcji
aktorskich
o tych aktorach fantastycznych
których ja jeszcze
z których już nie ma starszej daty
Wiktor Sadecki
Jerzy Bińczycki
wiesz, przedstawienia
Grabowskiego
lupy
wiesz
Grzegorzewskiego
niebawaś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

to jest raz, czyli jakby ta cała sytuacja
związana z zapachem
ja to mówię, zapach Krakowskiej
szkoły teatralnej Krakowskich Teatrów
w których potem pracowałem
a druga sprawa to jest samomasno
i to jest następna akcja
bo nagle
po pierwszym roku, kiedy wiadomo
na pierwszym roku to
lataż z legitymacją szkoły teatralnej po Krakowie
z dziewczyny
no to ja literna uczelnia
artystyczna
to i siedzi
i przesiadywaliśmy we free pubie
od rana do wieczora i po prostu z knajpy
lekkonarombani, żeśmy szli na WF
w 1941
i dawałem radę
to już na drugim trzecim
już zacząłem oglądać to miasto
zacząłem rozumieć
jak ono było ważne dla kultury
europejskiej
to było miasto w średniowieczu
było relikty tego niezniszzonego jednak
Krakowa
no są na każdym kroku
wciągnąłem się w to miasto
zacząłem poznawać jego historię
jego zabytki
niewiarygodne właściwie
i to była następna
zmiana taka
która we mnie, a może nie zmiana tylko
odkrycie
bo ja jestem jednak zwolennikiem teorii
że w życiu się nie uczymy tylko odkrywamy
co gdzieś tam już w nas jest
no i ogólnie ten Kraków
wydaje mi się, że rezonuje cały czas
w twoim życiu patrząc nawet na dzisiaj to, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

teatr imka i ten teatr przez duże te
zawsze to lubisz
podkreśle też mi się wydaje, że to bardzo
i to bardzo ważne dla twojego dzisiejszego
życia, a to też był czas
kiedy ty w Krakowie wyśle Kraków
trenowałeś box? Nie, nie
to było tam, nie, ja tam byłem
chwilę, chwilę poboksowałem na tej
wyśle, bo tam... Ale to za czas w studenckich?
Tak, tak, na początku
ale to się szybko skończyło
Nie, nie, nie, tutaj jeżeli box
to gwardia Warszawa
Ale dobrze, bo tam pokonałeś
podczas sparingu brązowego medalista
To tu, to tu
Już nie pamiętam, wiesz
w każdym razie
to było na sparingu tutaj na
w fali, na salce
na placu za żelazną
brawą, że tam...
ja już nie pamiętam, to tam on był potem
taki sparing, że Paweł
skrzecz mnie tak rzucił
tak, o, nie? I nagle
przypadkowo, ja tam trafiłem tego go
i tam przzerwali to nagle i awantura
Ja nie wiedziałem, o co chodzi
a to jakiś właśnie medalista
w ogóle i tak dalej, i tak dalej, wiesz
i w ogóle, i wiedziałem, w ogóle wiesz
to było, nie wiem, za 20 lat temu
Ale, ale... Duże osiągnięcie?
No nie, no przypadek, wiesz
Ale w takich, takich spotkach
przypadek wydawał? Niesamowite, niesamowite
No to była przygoda
W teatrze zadebytowałeś
16 grudnia 1995 roku
Kiedy tak naprawdę poczułeś, że masz talent
Taki świadomie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Nie czuję takiego, tego się nie czuję
Ale nie czułeś na przykład, że możesz zrobić dużą karierę
zostać cię na dużo? Nie, w ogóle ja nie mam
Wiesz co, ja, ja na początku to się bałem
Mhm
Bałem się, że dupa ze mnie wołowa
Bałem się
Ja nie mam, nie pamiętam, ja chciałem grać
ja chciałem się uczyć
Tak, ale jak na przykład długo
jak wychodziłem na scenę teatralną
to nie widziałem, o co chodzi
No, a chodzi
o prawdę
W pewnym momencie załapałem parę lat
po skończeniu szkoły teatralnej, że po prostu
na scenie trzeba być prawdziwym sobą
Nic nie udawać, co nie jest łatwe
I, i tak samo przed kamerą
I wtedy się zaczęło
maja prawdziwa przygoda z aktorstwem świadomym
albo takim prawie świadomym
No
Natomiast wcześniej to ja instynktownie
trafiałem na pewne rzeczy
na pewne tony, prawda
Wiesz, musiałem mieć bardzo dobrego reżysera
żeby mnie bardzo dobrze prowadził
i tak dalej, i tak dalej
Więc, natomiast nie ma czegoś takiego
wiesz, jak talent moim zdaniem
to jest taka jakaś predyspozycja wewnętrzna
jakiś taki ból wewnętrzny
i taki rodzaj ekshibicjonizmu
kilka takich konglomeratów
Mhm, ale jednak mimo wszystko
to się później można to tak nazwać
ale patrząc na perspektywę 20
tam paroletniego chłopaka
czy dobijającego do 30
to jednak wtedy jeszcze wszystko jest dużo prostsze
nie nazywamy tego, nie ma takich składowych
patrzysz na to, patrzysz w lustro

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

patrzysz na swoje osiągnięcia
i myślisz sobie czy stać mnie na to
żeby osiągnąć tyle na przykład co mój mistrz
To nie tak, to inaczej trochę
ja po prostu podziwiałem na przykład
spektakle teatralne w Krakowie
i oczywiście miałem swoich
idoli aktorskich jak Frycz
Globisz, ale
i w pewnym momencie
też mi mówili, że
mówię tak jak Krzysiek Globisz na przykład
wiesz, że taki
tak się stylizowałem
ale to też ciągle była droga do
prawda, droga do
poczucia tego, że cię ludzie
słuchają, bo to to czujesz
jak mówisz na scenie, to
czujesz, to jest energia
albo że ludzie są na tobie skupieni
albo że nie
bajki
No tak, bo ty czytałeś te
Słuchaj, z moimi
przyjaciółmi wtedy ze szkoły teatralnej
żeby przeżyć
no bo 400 zł od rodziców
pomagali, ale nie starczało
Zaczęliśmy robić jeszcze na studiach bajki
i zaczęliśmy je robić fajne
właściwie bajki, które moglibyśmy
zagrać w tym tutaj pomieszczonym
Graliśmy często za obiad
w restauracji Himera
w sałatkowym barze, który istnieni do dziś
Miejskościowa Świętej Anny Pomszy
a o 13.00 było przedstawienie, które my
w piwnicach średniowiecznych
czy renesansowych w tej restauracji
graliśmy i to
nauczyło mnie, chyba
dawania takiej energii

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

z siebie, która zainteresowuje
ludzi siedzących na
widowni, bo
z dziećmi jest tak, że jak jest coś fajnego
na scenie interesującego, to
dziecko słucha, a jak nie, to macie w dupie
gada z sąsiadem i naprawdę nie ma
żadnych granic. Wobec tego to była szkoła
Ja uważam, że to jest
ogromna, fantastyczna szkoła
aktorstwa, tylko myśmy od razu z
te bajki robili
traktując dzieci, jak naprawdę
nie skrępowane
niczym wyobraźnie, a nie
dziejzibulenie pod tytułem, nie, nie, nie,
nic takiego nie była. Traktowaliśmy
dzieci jak bardzo poważnego
widza i to było
niesamowite, że one
odwdzięczały się fantastycznymi
reakcjami i uwagą, nie.
Jeszcze te piosenki warszawskie szkoły
zawodowych, to też było
w tym samym etapie tego,
co znalazłem, że cztery lata byliście
zamawiani na 8.30. Tak,
to jest w ogóle wiesz,
myśmy grali
po prostu, wiesz, najlepiej to było, jak
były święta Bożego Narodzenia
i ja bym Mikołajem
ma jak dziewczyna ówczesna Kasia Sadowska
śnieżynką i zapieprzaliśmy
po szkołach i przedszkolach i wszyscy, tak
moi koledzy, wiesz, to były żniwa, nie.
Ale rzeczywiście byliśmy
no wtedy dwie lata, bo to był początek
lat 90., no kultura leżała
na pisk. W ogóle filmy
dwa rocznie się robiło, do teatru
nikt nie chodził. Ja pamiętam jak
świętej pamięci dyrektor Kusakowski,

dyrektor Teatru Słowackiego, który dał mi pierwszy angaż,
co był dla mnie ogromnym wyróżnieniem
już na trzecim roku w Szkoły Teatralnej
mi powiedział, że, wiesz,
no zagrały się już jedną rolę
w zawodowym teatrze, a teraz przyszła propozycja
wspominałego reżysera, no to już chyba dam
ci etat, że
on biegał po teatrze, jak
były grane
spektakl trzy kobiety
i mówił do Garda Robianek
szybko na scenę, ale panie dyrektorze
my nie chcemy. Proszę bardzo
już, żeby ktokolwiek siedział na scenie,
no bo ludzie nie chodzili, bo byli zajęci
robieniem własnych biznesów.
A kiedy zak naprawdę mogłeś utrzymywać się
tylko i wyłącznie z aktorstwa?
Późno.
Już w Warszawie byłem.
Bo w ogóle te pierwsze dziewięć lat też mówiłeś,
że nawet nie powąchałeś kamery, że to też...
Przez pierwsze dziewięć lat byłem tylko w teatrze.
W teatrze zarabiał się mało.
Bardzo. Do dziś coś tam zarabia mało.
Moja pierwsza pensja
to była 480 złotych,
a 500 złotych kosztował w
najędzie pokoju.
Więc ja przyszedłem
tą całą drogę takiego,
grania też na prowincji
i bardzo dobrych zespołach,
i bardzo dobrych teatrach,
co mi pokazywało po prostu,
co mnie uczyło, wiesz.
Reżyserzy we mnie widzieli jakieś potencje,
ale za bardzo nie wiedziałem o co chodzi.
No, ale się temu poddawałem
i dużo skorzystałem.
Wiesz, grałem w Krakowie,
grałem w Łodzi, grałem w Opolu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Znakomitym przedstawieniem do tego niezawodne matka Joanne od Aniołów reżyserii Marka Fiedora, to jest przedstawienie legendarne właściwie już tam. Tak naprawdę opracowane muzycznie z świetnymi rolami aktorskimi i też zjeździłem trochę świata z tym przedstawieniem. Tak, tak, zobaczyłem, że można robić dzień-dzień, natomiast też, bo to było bardzo takie skromne życie, bo nie starczało. Ile miałaś ty lat, jak zadebytowałaś? To był 2026 lat, jak byłem 25-26 lat, jak byłem na pierwsza znowu zawody i sceny, czyli dosyć późno. Miałem 33, czyli ciało. Duże zwierzę najpierw i Jerzego Sztura, to był taki pierwszy duży mój epizod, a to 29 lat, a potem tak naprawdę duża rola sparalić, bo to przy boku mojego ulubionego aktora Zbysza Zamachowskiego, to miałem 33 lat, jak ten film wychodził, że w wieku chrystosowym. No i chyba najwięcej na początku zmienili ci kryminalni, bo to było takie zderzenie z pierwszą dużą popularnością. Wyszli zaraz po ciebie i tak, kryminalni mi dali tak zwaną popularność też z głębokiego, trzeciego planu. Właściwie przeszedłem do postaci pierwszoplanowej wykorzystując to, że wszyscy byli sztuczni, a ja byłem naturalny. No, bo konkurowali ze sobą chłopaki tam, i często byli tacy bardzo napięci. Ja to zauważyłem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

a na przykład wchodziłem na scenę i mówiłem kot, nie, i to ta naturalność zwracała nam nie uwagę, ale też okazało się, że ja inaczej nie umiem. Wiesz, że nie umiem inaczej. Nie umiem. Właśnie nie gram, cały czas jestem taki sam. No i później ta rola w 39,5 gdzie sam mówiłeś, że to było trochę o twoim życiu. Tak, tak, no jak ja przeczytałem scenariusz 39,5 do mana Nowakowskiego, to myślałem, że ktoś podgląda mnie i patrzy na mnie, i wiesz i po prostu opisuje moje życie, no, wiesz, rozbitcie między dwiema miłościami między, a właśnie trzema w tym sensie, że nie odnalazł ona miłość do siebie, rodzące się tutaj dzieciaki, wiesz, strach przed założeniem rodziny, który z czegoś wynikał bardzo głębokiego i tak dalej, i tak dalej, no i rzeczywiście próba upustu tych emocji za pomocą i tutaj nikt nie chce oglądać, w przypadku Dirty Trac'a i zespołu rockowego, który stworzyliśmy, który stworzony na potrzeby serialu, tak. No byli mnie to cała historia w ogóle z bardzo interesująca szczególnie a to jest prawda o życiu, o swoje życie trochę sporturował do jej autor, genialnie Doman Nowakowski, no to też tu już dwóch nas było, co mają podobnie, no a to potem się okazało, że setki tysięcy podobnie mają, więc wszystko jest tym samym schematem tak, ludzie są różni,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

ale jeśli chodzi o emocji
i uczucia, to działają bardzo podobnie.
Bardzo, bardzo podobnie, ale też podobałam się
ta historia, jak poszedłeś do wróżki,
kiedy rzuciła Cię kobieta, bo poszedłeś, żeby się dowiedzieć
w ogóle, czy dalej będzie Cię zasągnąć.
I do mnie rzuciła Ostrowska wtedy,
obecnie serdeczna moja
znajoma i pozdrawiam
bardzo, ale rzeczywiście wtedy byłem w Łodzi
i kompletnie był
nieszczęśliwy, maktorem,
koleżanka mi powiedziała, że jest taka pani
numerolog, która się zajmuje numerologią,
w ogóle wykładam matematykę na Uniwersytecie Łódzkim
i że ona mi może
tam te numerologiczne numery to
idź tam, bo cierpiałem strasznie
i dowiesz się, czy będzie z nią.
No i ona w ogóle w pierwszych słowach,
tylko tam wszedłem, popatrzyła nam jej,
mówi, no nie wiem kim Pan jest
i co Pan robi, ale widzę, że Pan
jest tutaj prawda rozgoryczona miłość,
ale to już tego nic nie będzie.
Ja już w ogóle tam siedziałem,
wiesz, siedziałem tam
jak na, wiesz,
jak na łożu madejowym
i tam coś, jedno
to ona mówiła, to mi do ucha wlatywało,
drugie wylatywało.
Potem to opowiedziałem znajomej,
która to wszystko skrzętnie okazuje się
w pamiętniku, zapisała
i tylko mi potem w życiu dzwoniła
i mówiła, Ty, to się sprawdziło.
Już jak nie byłem w Łodzi, a żyły,
to się sprawdziło, więc to się sprawdziło,
to ciekawe.
No też nawet było ciekawe to, że sprzedałaś
i będe było na Ciebie kojarzyła.
Tak, wszystko. Nie, ona mi ta pani

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

mi powiedziała, ile ja będę miał dzieci,
że następny mój związek też nie uda się,
co mnie kurde.

No ja jeszcze tu w jednym, a tu następny
będzie też się nie uda, rozumiem,
że też to będzie, ale ciekawe,
bo to nie wiem jak to interpretować,
powiedziała mi na końcu.

A jeśli chodzi o Pan na zawód
i zawodowe sprawy,

to
Pan wykonuje jakiś wolny zawód,
czy był lekarzem,
pańska droga do sukcesu będzie bardzo długa,
ale

w tym zawodzie, który Pan wykonuje,
osiągnie Pan wszystko.

Pausa.

Co można na świecie.

Jeszcze długo.

Jeszcze dużo roboty.

No nie, no wiesz, daje mi to wewnętrzny,
podświadomy, spokój, ale oczywiście wiadomo,
że

mam do tego jakiś tam dystansik,
ale to fajne, no wiesz.

Szczególnie, że powiedziała, że żaden
aktor z twojego pokolenia nie osiągnie
nic wielkiego w Hollywood
swojego czasu, ale to było
11 albo 12 lat temu ta
wypowiedź także.

Wiesz co, ja życzę wszystkim,
żeby się udało,

ale to jest trudne,

to jest ciężkie, no to chyba,

że wiesz, jesteś tam, mieszkasz

i mówisz bez akcentu i tak dalej,

już tony były,

natomiast może inaczej

spora frazuje te swoją wypowiedź

i wcześniejszą, mianowicie.

Jestem bardzo dumny

z tego,
jak widzę Marcina Doracińskiego
w Machine Impossible.
Jestem dumny
i jestem, on tego chce.
To mu się udaje,
czy w Wikinga, czy w gambicie
królowej, który uważam
za fenomenalny w ogóle
serial Gramszach
i bardzo mnie to interesowało,
gdzie stworzył świetną postać
i nie mówię tego, żeby tutaj
ślinić dupę i tak dalej,
jestem dumny
i jestem, i jestem
i super.
To nie jest droga dla mnie.
Tego nie wiemy.
Przecież ostaliliśmy.
Oczywiście, nie wiemy, na razie
nie czuję w ogóle, w ogóle nie wiem
tego we mnie, żeby nie było.
Nie ma tego we mnie, natomiast
byłem tak dumny,
jak zobaczyłem Marcina
w Machine Impossible, czy Piotrka Adamczyka
w
For All My Kind serialu,
który też można na jednej z platformy
streamingowych, że naprawdę
to jest super, po prostu, że oni
i że w ogóle
a Polsak to, że zaczynają grać
wiesz, gdzieś tam
dalej, tak, no mają takie ambicje
i to im się udaje, to jest świetne.
Zaczęliśmy ten jednak wątek
od miłości, czego czekałaś, kiedyś od miłości,
oczekujesz dzisiaj, bo to też mogło się znaleźć.
Dzisiaj mam zupełnie inną
teorię w ogóle życiu.
Uważam,

jak z kolei mówi taka
hawajska metoda oczyszczania.
Wyobraź sobie, że hawajczycy
starożytności, plemiona
hawajskie stworzyli metodę.
Zobacz, kurde, niby nie,
się nam kojarzą, że tam, prawda, z Dida
ktoś tam te, a oni stworzyli
taką metodę wybaczenia, która się nazywa
Ho-o-pono-pono.
Ona została tam, to polegało
na tym. Zobacz,
że jeżeli były jakieś rodowe,
nieznaskie, jakieś akcje wojny,
to oni zbierali się
w grupie, siadali w jakimś tam
obozowisku
i rozmawiali, wybacząc sobie
do tego momentu, aż sobie wszystko wybaczyli.
Więc to dotrwało na przykład
parę miesięcy, aż
rozumiesz? No tak.
Potem ta
technika
wybaczenia, bo ona też polega na wypowiedaniu
pewnych modlitw słów
została unowocześniona
na potrzeby
dzisiejszego świata,
ale generalnie ona mówi
o tym, że wszystkie
rzeczy, które robimy w życiu,
właściwie robimy tylko z dwóch emocji
albo ze strachu,
albo z miłości.
Nie ma. Zobacz.
Pracujemy, bo się boimy, że nam nie
starczy, bo się boimy, że dzieci
chcą jeść, bo się boimy, że
będzie nam zimno, więc musimy to kupić,
bo się boimy, że musimy gdzieś mieszkać,
albo z miłości.
Wobec tego teraz, to jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

mój rzeczywiście
moja taka
życiowa, no nie wiem
świadomość, o tak bym to powiedział,
że rzeczywiście wszystko
jest albo i wolałbym,
żeby u mnie większość rzeczy
się stwarzała z miłości, z tak zwanej
inspiracji
i to
i to wtedy jest super, tak?
Tam metoda Ho'opono
jest świetna, bo ona
bardzo upraszczając
namawiam Was, jak chcecie
popracować ze sobą, że w momencie,
kiedy mamy
momenty wynikające
z tego strachu, czyli
czujemy się osamotnieni, zdenerwowani
jakąś sytuacją życiową
należy powtarzać
cztery sformułowania do siebie.
Kocham Cię,
wybacz mi proszę, przepraszam
i dziękuję.
Dlatego, że mówimy to do siebie,
dlatego, że
ta boska moc, która nas tworzyła
jest w nas.
Jesteśmy częścią, wszyscy jesteśmy
połączeni, postaliśmy z jednego wybuchu
wobec tego, prawda?
Wobec tego trzeba
siebie ukochać, to znaczy inaczej,
inny misowy prosi. Każdą tę sytuację
można pokonać miłością.
Dlatego mówisz, kocham się,
kocham Cię
do siebie. Rozumiesz, to jest
fenomenalna sytuacja, niby oczywista,
ale ludzie nie potrafią
pokochać siebie, nie wiedzą co to znaczy.

Wiesz, że dopiero wtedy możesz dać miłość komuś, jak pokochasz samego siebie. Ludzie nie wiedzą co to, to jest taki slogan, wiesz, bardzo często powtarzane, ale jak to technicznie zrobić? Ale to jest tak samo, jak wiem, że nic nie wiem. To jest naprawdę bardzo mądrze sformułowanie, bo tak naprawdę nie mamy pewności do niczego. Nawet możemy przeczytać, możemy zobaczyć wiele rzeczy, ale tak naprawdę może przyjść taki czas, że wszystko okaże się mitem, niczym, nic nieznaczącym w ogóle szczegółem. To tak samo jest jak artykuły na portalach plotkarskich. Ludzie czytają nagłówki, nigdy tego nie sprawdzają. Biorą coś za pewnik i tak samo życie często odbieramy za pewnik. Nie patrzymy na to tak świadomie, nie myślimy o tym, że ktoś może okłamać, bierzemy coś za pewnik, czytając coś wszystko. I to są rzeczy, gdzie możesz powiedzieć, że przeczytałeś coś, ale nie wiesz, to jest prawdą. I tak samo jest wszystkie, rzeczy oczywiste są często uniwersalne. Ale jeżeli zrozumiesz, że twoje bycie tutaj na tej ziemi to jest w ogóle niezwiązane tak naprawdę z tym jaki zawód wykonujesz i w ogóle jakim samochodem jeździsz. Chociaż ja robię tak duże trasy, że mam dobry samochód, bo dlaczego jak w nim mam odpoczywać i tak dalej, ale też mógłby mi to niemal naprawdę w obecnym życiu moim aż takiego wielkiego znaczenia. Nie jest to wyznacznik statusu. Jeżeli już przekonasz się, że bardzo dużo z tego, co

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

myślisz o sobie, to nie jesteś ty.
Tylko rzeczy narzucone przez rodziców,
rodziny, rodzice to tacy twoi pierwsi
bogowie pamiętaj.
My ich
po prostu dorzemy boską
atencją. Zobacz, więc jeżeli
rodziców wychowawczo się mylił,
no to zobacz ile masz.
To jest to zadanie właśnie, że
oczyszczać się z tych rzeczy, które
gdzieś zaburzają naszą jaźń
po to, żeby poczuć ten spokój właśnie.
Bo brak spokoju
to jest tylko strach, strach przed
tymi wszystkimi rzeczami, właśnie o których
wcześniej powiedziałem. I to jest taki
sens przelać te
techniki jakby obezwładniania
świata dzieciom,
prawda, te dzieci są najważniejsze.
A w czym się zakochałeś?
To mnie też zastanawiał, jak przygotowywałem się
do tej rozmowy. Mnie nie interesują
związki, nie interesują mnie osoby, ale
zastanawiam mnie w czym się zakochał
Tomek Karolak.
Ja pamiętam zawsze taki moment
mój
jak ciągnie mnie
wyciąg narciarski pod górę
mroźną, zasięzoną zimą
i ja mogę wziąć taki głęboki
oddech
patrzac na te ośmierzone
drzewa. I to jest to.
Nie, ja się czuję wtedy tu.
W tym się zakochałem.
Zakochuję się
w energii, która
jest zaklęta w zabytkach
w dobrych
rzeczach, które ludzie tworzyli

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

przekazując tym rzeczom
energię. Teraz tego nie mam.
Rozumiesz?
Kiedyś koronkową sukienkę
kobiety przekazywały sobie z pokolenia
na pokolenie, bo koronkę zrobić
to nie była taka prosta sprawa.
To robili ludzie, którzy mieli specjalne
umiejętności i wkładali
w to coś energii. Rozumiesz?
Ja się zakochuję
w samochodach, które
wożą mnie
bezawaryjnie i moją
rodzinę i mówię do nich.
No bo wszystko w szak jest jednak
materią w drganiu.
Nawet ta nieożywiona materia
składa się z jądra komórkowego
i krążącego wokół niego elektrony.
Więc
to jest, ja mam teraz
takie postrzeganie.
Ja się zakochiwałem.
Oczywiście
jeżeli mówimy o związkach
takich relacjach międzyludzkich, to
ciężko mówić, że się zakochiwałem.
Przyciągałem jakieś rzeczy, które miałem
i coś pokazać.
Fotele w podkaście
żurnalisty zapewnia Jumisu.
Ale
nie zakochiwałem się
sobie, no.
A tu czas przyszedł, żeby też pokochać
siebie. A to najtrudniejsze
chyba z tego wszystkiego? Przecież najtrudniejsze, bo
żeby nie należy tego
mylić z takim egoizmem, czy
narcyzmem, prawda, polubić
siebie. Zobacz.
Popatrz, teraz ostatnio czytałem

że
na przykład
jak często
robimy taką rzecz,
że się damy do stołu,jemy pizza
i mówimy kurde, pizza znowu mi
bęben wywali. Będę, wiesz,
tego, kurde, kole.
Nigdy nie
i patrzymy na siebie
w lustrze i tu widzimy, że tutaj za dużo
tego prawda, nigdy żeśmy nie spojrzeli
w lustro i nie pomyśleli o sobie
kurde. Dziękuję ci ciało,
że mnie transportujesz w ogóle.
Takie coś jak Karolaka.
Że jesteś Karolakiem de facto.
Dziękuję ci, że po prostu
nieraz znosisz te właśnie
wiesz, te Coca-Cola i tak dalej
i tak dalej. A z kolei
wiesz, to jest kwestia podejścia
po prostu. To jest kwestia
zmiany perspektywy moim zdaniem.
Do tego co jemy, co nas otacza, do tego
jacy jesteśmy. Polubmy się, to
tego zacznijmy, nie? To jest wkwylskie
techniki jakby akceptacji siebie zaczynają
od tego, żebyś popatrzył w lustro i
znalazł w swoim ciele, w swojej
zewnątrzności pięć rzeczy, które ci się
podobają i sobie prawda je
codziennie powtarzał i dziękował
za mnie. Albo fantastyczna
technika, że zaraz po przebudzeniu
nie łapać za telefon,
tylko przede wszystkim
podziękować energii, że
się w ogóle obudziliśmy, bo w
dzisiejszym sektoru już nie bywa. A potem
znaleźć dziesięć rzeczy, za które jesteśmy
wdzięczni, praktykować taką
wewnętrzną medytację

dziękowania. Ja też
tego próbuję, wiesz, to też jest
dla mnie
gdzieś tam nowe wszystko, nie?
No
u mnie był ktoś, ale już nie pamiętam
niestety kto i mówił o tym, że jak
pierwsza myśl po przebudzeniu, a być jak
możemy dzisiaj komuś pomóc
i to też jest
bardzo fajna rzecz i pokazująca
po prostu, że uczymy się małych gestów,
bo przecież codziennie nie jesteśmy w stanie zmieniać kogoś
życia, ale jesteśmy w stanie w jakikolwiek sposób
pomyśleć o tym, że może możemy dzisiaj
zrobić coś, żeby było mu
trochę lepiej. Jak rozmawiamy o miłości,
no to dalej kochasz tak samo swoją pracę
jak kochałeś ją wcześniej?
No wiesz co, to jest
jak będę powiedział, to troszkę inne rzeczy
tutaj teraz wchodzi, bo w momencie, kiedy ja zrozumiałem
co mnie pcha na tą scenę
i przed tą kamerę,
na czym polegają te moje kompleksy.
W jakiejś książce
powiedziałem
był taka książka o takich aktorach,
pokolenia, fajna
Jacek Wakar napisał tę książkę
i przeprowadzał wywiady
z różnymi tam nazwiskami. Bardzo
w ogóle byłem
zaszczycony, że byłem w takim gronie.
To ja powiedziałem, że aktorami się jardzystemi
zostaje z kompleksu, a nie z talentu
i dalej to twierdzę, że coś nas pcha
do tego właśnie takiej trochę
nienaturalnej sytuacji wypowiedzania się
i teraz jest coś takiego,
że
ja to lubię
robić bardzo

grać i tak dalej, chociaż proces
jest trudny
pracy, nie wiem
jest ciężka praca bardzo
i często bardzo aktor
grając w tym samym momencie
kocha to i nienawidzi
kocha, bo na niego patrzą
i coś przekazuje ludziom
i coś ludzie czują
może na przykład
jeżeli ja gram w komedii
i jestem
i spowoduje
że ktoś szczerze się
roześmieje, ale szczerze
to wtedy przez te parę sekund, czy nie wiem
parnaście sekund on zapomina
o swoich problemach dnia codziennego
czyli jego mózg na chwilę odpoczywa
no to to jest
dla mnie coś fantastycznego
i teraz
aktorstwo dla mnie
jest bardziej pewną służbą
się stało. Jeżeli ja
mam cię rozbawić
a umiem to zrobić
z różnych przyczyn
choćby dlatego, że jestem wysoki
bardzo mam 191, a mam
wysoki gutem brygłosu
albo
na przykład dlatego, że miałem
właśnie tyle bólu w sobie, że
moją sytuacją obronną jest dystans
do siebie samego, czyli umiem siebie
ustawić w pewnym kontekście, co ciebie bawi
to jeżeli takie jest moje
zadanie, to ja je będę wykonywał
tak?
i to tak
i to jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

to co cię najbardziej daje
frajdy, ale nie dlatego że mnie rozbawiłeś
ale to jest się łączy
bo wczoraj tankuje samochód
i podchodzi do mnie kobieta i mówi
powiem panu tak
po prostu miałem tak zły dzień
i włączyłam na chwilę tą rodzinę
i po prostu powiem panu
no i to jest
bo ja robię to dla publiczności
no nie ma, to jest
jest jak z wiatrem. Nie ma lepszego czegoś do noszenia wody. Tak samo teatr nigdy się nie zmienia.
Prawdziwy teatr to musi być aktor i widz. Oni muszą być żywi.
I jeżeli coś takiego, czy za pomocą filmu, serialu, czy spektaklu powoduje w człowieku, to jest misja
spełniona i to jest dla mnie i to jest mój cel.
Oprócz tego, że ja zarabiam tym pieniądze na życie i na edukację dzieci.
Bo to po prostu praca.
Jestem w pewnym systemie, który po prostu wymaga tego ode mnie.
Też spotykamy się przy premierze, to nie za mną, drugiego sezonu. Jakie to było doświadczenie?
Wiesz co, ja wszedłem w serial ciekawy w tym sensie, że to jest dla kanału StopKratka, który nigdy
nie kojarzył się z własnymi produkcjami.
Byłem zaskoczony, dlatego że ja oglądam ten kanał, dlatego że tam są takie filmy nieraz fajne, wiesz
o co chodzi, takie niepodpupliczkę.
I pierwsza sprawa jest taka, że spotkałem się z bardzo młodymi aktorami, takim już następnym
pokoleniem.
I byłem bardzo ciekawy, jak oni postrzegają te prace. To jest obyczajowo komediowy serial.
Ale starałem się, często też troszeczkę wbrew scenariuszowi, to muszę powiedzieć, zrobić z tego
inną komedię.
Dlatego, że często komedia jest kojarzona z kabaretem, że aktor się musi wygupiać.
Otóż nie. Kiedyś, jak powiedziałem jednemu producentowi, że komedia, czyli bohaterowie komedii,
powinni być bardzo precyzyjnie psychologicznie napisani.
Czyli szczególnie w komedii aktor powinien wiedzieć, z jakich intencji i pobudek wykonuje to anie
inną sytuację, mówię już o postaci scenicznej.
Tak często w scenariuszach zdarza się takie slapstickowanie, mimo że na przykład serial nie jest
slapstickiem.
Chodzi o to, że często mylne przekonanie jest to, że to, co nas bawi, to jest taki wygłup.
I ja, to nie ze mną w drugim sezonie, chciałem wprowadzić trochę inną energię. Mówię o sobie.
Energie tego, że komedia często to jest wynik pewnego kontekstu, w jakim są ustawieni
bohaterowie, którzy często grają dramatycznie, ale my się śmiejemy.
Prawda? To jest kasus rodzinę, że my się kłócimy bardzo na serio o jakąś pierdołę, gdzie są kluczyki,
czyli po prostu klasyczna sytuacja.
Więc to nie ze mną, które spotkałem się woznym młodymi z bardzo dobrymi, fajnymi dwoma

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

dziewczynami młodego pokolenia, które reżyserowały.

Byłem zaskoczony, świetny operator i ci młodzi ludzie, którzy rzeczywiście ich energia rozpiera, nie w kierunku tematu, który jest do wypowiedzenia w danej scenie.

Ale to się chyba jakoś zgodziło nam do kupy. Jakoś tak powstał taki serial, który nie jest pretensjonalny, nie jest pretensjonalną komedią.

Powiada o losie małego miasteczka ludzi, czyli w Soczewce Polska. Ja przyjeżdżam z 87 roku znakomitym F-150, starym amerykańskim i chodzę w jeansowym anturazie i z kapeluszem, który kupiłem w kwadorze.

Czyli taki rodzaj trochę inności. Wracam po wielu latach nieobecności, żeby walczyć o żonę i syna.

No bo tam też było coś takiego, że wyjechałeś z tamtego miasteczka w okolicach, bo był jakiś skandal też związany z tobą.

Tak, tak.

Tak, że ta persona tam bardzo fajnie świetna.

Ja ci powiem. Jest to serial myślę przyzwoity, który pokazuje, że ma potencjał, jeżeli będzie więcej odwagi scenarzystów w eksplorowaniu takich życiowych sytuacji.

Bo jednak to ma być od jakas, nie wiem, to co my pokazują w filmach czy serialach, powinno być moim zdaniem jak oparte na jakiejś prawie ludzkiej.

Więc ten serial gdzieś tam to ma i z tego co widziałem i jest ok.

Bo już przeciągnąłem cię 15 minut to słowem.

Bo ja nie wiem, jak stoisz czasem.

No jeszcze, jeszcze chwilę możemy.

Bo zastanawiałam mnie, czy ty jako dorosły gość i patrząc na to jaką długą drogę przeszedłeś i to wszystko, o czym dzisiaj rozmawiamy.

Ty jeszcze przeciwko czemuś się buntujesz?

No oczywiście, że tak.

No wiesz, buntuję się przeciwko głupocie.

Czyli to stałe, bo to...

Tak, ale też inaczej już, tak.

Już ja rozumiem, że są pewne mechanizmy, których ja nie zmienię i inaczej.

Bardziej przeglądałam się, co pewne rzeczy robią we mnie.

Czyli jeżeli coś mi denerwuje, to dlaczego?

No bo biorąc pod uwagę pewną teorię też psychologiczną, że jesteśmy dla siebie lustrem, to to, co mnie w kimś czy w czymś denerwuje, to jest problem, z którym ja też mam problem.

Więc jakby raczej w tym względzie tutaj analizuję.

Dbałam po prostu, staram się dbać o swoje własne wnętrze.

Wiesz, niektóre rzeczy są po prostu nie moim biznesem, czyli jak mówię radykalne wybaczenie, nie mam na nie wpływu.

To po co ja się będę denerwowała, wiesz, o co chodzi?

No dobrze, a jednak dzieci nam szac strefa, na którą masz wpływ ojca stwo, cię bardzo mocno zmieniło?

Bardzo, no zdecydowanie.

No na dało mi przede wszystkim sens życia.

To trzeba jasno powiedzieć, ale też kilka różnych sensów się tam pojawiło.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Bo jak widzę, że rzeczywiście dzieci, które wchodzą w nastoletni okres, Lena już jest nastolatką, oddają rzeczywiście to, że jeździły, że zwiedzały od dzieciństwa, że uczyliśmy tolerancji, że i nagle ja widzę, że oni się stają takimi ludźmi, to naprawdę to jest egoistyczne. Mam satysfakcję, ale wiem i widzę, że sobie też dadzą radę w życiu, niekoniecznie rozpychając się za wszelką cenę uhciami.

Ale egoizm to też jest coś bardzo dobrego.

To jest zdrowe egoizm, tak, no oczywiście, no wiesz, ja mówię tutaj o jakichś egoizmach związanych, które powstają z kompleksów, które mam.

Ale to jest w ogóle zupełnie inne pokolenie.

Ona mówi po angielsku, to pokolenie nieporosyjska, wiesz, ono nie ma kompleksów, ono chce iść na świat.

I to jest zupełnie coś innego. I to mi się podoba bardzo.

Ale to też było tak przecież, że na początku przestraszyłeś się, jak dowiedziałeś się, że zostaniesz ojcem w Jolańsku.

No tak, no to było po prostu, wiesz, jak ja się dowiedziałem, że Wielka wciąż i to z błady strach padła po prostu na mnie w ogóle, wiesz.

Też badałem wiele lat, dlaczego ja się, czego ja się tak obawiałem, czemu?

Wiesz, no niestety uważałem rodzinę za coś, jakąś klatkę, no po prostu.

Dlaczego jaką klatkę? To mnie też akurat zastanawiał, jak się przygotowywałem do podcastu.

Co to była, jak zza klatka? Dlaczego ty tego się tak bałeś?

A może po prostu wizja wizerunek rodziny, którą miałem z dzieciństwa, mi się nie podobał, wiesz.

No ale to na pewno też żyłeś w tym przekonaniu, że stworzysz inny dom.

Albo takie były moje interpretacje, o to jest ważne, wiesz.

Nie no, ja pamiętam, jaki miałem 39 lat. Nie, przepraszam, 35.

I myślę sobie, jezu, ja mam 35 lat. A to jakieś dzieci, czy ja pamiętam, ja miałem jakąś rodzinę?

No kompletnie miałem odcięte to myślenie, tak.

Ono się samo zrobiło. Właściwie tą rodzinę to, jeżeli, no wiadomo, że mamy dzięki nam, ale jeżeli już to pewnie bardziej dzięki Wielce, która była bardziej dojrzała ode mnie w tamtym czasie, tak, mimo że młodsza.

I jakiś tam potencjał zobaczyła we mnie.

Natomiast ja byłem odcięty od tego tematu. Coś mi tam nie pasowało.

No teraz już wiem, że to były moje interpretacje dotyczące rodziny w ogóle, prawda, z lat siedemdziesiątych.

To mnie nie interesowało w ogóle, takie powtarzalność taka.

A potem się okazuje, że właśnie powtarzalność dla dzieci jest oznaką pewnego bezpieczeństwa i stałości, nie?

Bo to trzeba było dojrzyć po prostu.

No i też to się wszystko wylało w jednym okresie.

No bo to był ten kryzys czterdziestolatka, ten duży sukces, trzydzieści dziewięć i pół, no też...

Byłem cały czas na planie, w ogóle byłem...

Tak, dwa latach, bo takie były, że odszytłej do dziewiętnastej.

No, ale potem też, wiesz, jakby weszła rodzinka.pl, no to następne, że, wiesz, spędzałem ze sztuczną filmową rodziną więcej czasu niż własną.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Wiesz, że to to nagle się okazało, że ja zacząłem rozumieć, ile aktorstwo kosztuje aktora, nie? No bo grając scenę, miłosną, wiarygodnie, no po prostu mózg twój nie wie, bo mózg nie rozpoznaje uczuć ludzkich.

Mózg dostaje i impuls.

I mózg nie wie, że ty wchodzisz w intymną relację, czy mówisz, kocham cię do podstawionej osoby, do koleżanki aktorki.

I on się eksploatuje, produkuje chemię, dorfiny.

Potem przychodzisz do domu i jesteś zużyty z tego, no bo już tą miłość przeżyłeś.

Aktorzy latach siedemdziesiątych nie wiedzieli, co się z nimi dzieje, pili, rozumiesz?

To jest poważna sprawa.

W tym sensie aktorstwo jest bardzo, no jeżeli mamy aktora, który nie gra prawdziwie, no to on się nie ma czego bać.

Ale ten, który gra prawdziwie i otwiera serce w momencie kontaktu z obcym człowiekiem, prawda, z partnerem, no to...

A jego ciało myśli, że to jest naprawdę.

I to jest właśnie ta dychotomia, to jest właśnie ten problem, prawda, że muskluński tutaj aktora nie rozpoznaje, że to jest podstawna osoba.

I się eksploatujesz z tych uczuć, które powinny być zarezerwowane dla intymnego życia twojego prywatnego.

I to jest problem główny.

No i też jak miałeś te 46 lat i leżałeś w szpitalu, to powiedziałaś, że myślałeś o tym, kim się stałeś i co zrobił z tobą sukces.

To co zrobił z tobą sukces?

Sukces mi oczywiście, wiesz, dał takiego, takich ciepłych piórek, tak, ale właściwie dał mi pozornie dużo, tak.

Czyli to, że ja jestem akceptowany w swoich rolach przez ludzi i tak dalej.

Czyli to, co powiedziałem na początku, no to zapełniało moją wewnętrzną pustkę na chwilę.

Ale tam, gdzie, właściwie to nie ma żadnego znaczenia.

To nawet nie jest wyznacznik dla mnie jakości mojego grania, że nie wiem, że ludzie mnie rozpoznają, czy coś takiego.

Bo to jednak to, co powiedziałaś, to jest prawda.

No bo to niej popularność, nie ma kompletnie nic związanego z sukcesem.

Nie wiem.

Ale mnie zastanawiał, powiedziałaś o krótkim terminie.

A w drugim terminie co zabrało?

No na pewno zabrało mi taką, wiesz, prywatność i taką, takie dziewiczość.

Wiesz, bardzo dużo ludzi postrzega mnie jednak przez pryzmat moich ról, a właściwie większość.

I to jest problem, nie?

To zabrało mi tę anonimowość.

No to jest oczywiste, ale rzeczywiście nawet osoby często z bliskiego mi odroczenia postrzegały mnie, czy postrzegają jako aktora filmowego, prawda, który coś tam, prawda.

Dlatego większość znajomości ważnych to są jeszcze znajomości z czasu przed, wiesz, aktorstwa i czy też takiego, nie wiem, tak zwanej popularności aktorskiej.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

To jest rzeczywiście, to teraz jak mnie to pytasz, to sobie to uświadamiam, że to tak jest.

No zaufanie to jest coś takiego, co wydaje mi się, że później bardzo ciężko zbudować,

bo nie wiesz, czy ktoś jest po coś.

No tak, oczywiście, że tak.

I tak, tak, tak.

I tak w sumie, mimo tego, co ta popularność daje, to i tak się staram jakoś normalnie zachowywać.

Rozmawiać z ludźmi, nie oddzielać się od publiczności.

Ale tak też było zawsze?

Tak, tak, chyba tak.

Ja jestem jednak czekiem z sąsiedztwa, wiesz, nie?

Takie rolegram.

Ale czasami się boisz, to co powiedziałaś, czasami robisz coś z miłości, a czasami coś ze strachu.

Tak, tak, tak.

Często po prostu zaczynasz bacie w pewnym momencie ludzi.

Pomyśl sobie, że zaczynają tutaj pisać portale plotkawskie, to wszystko się dzieje.

Ja to wszystko przyszedłem.

No właśnie, dlatego mówię, no bo dzisiaj o tym możesz powiedzieć, że tak jest.

Wiesz, to nie, bardziej jak czytałem nieprawdziwe rzeczy na swój temat, albo jakiś polityczny hate, to raczej nigdy nie miałem strachu, tylko takie rozczarowanie.

No bo wiem, jaki jestem i wiem, jakie miałem intencje, kiedy coś tam robiłem.

Jak potem piszę, że czytam, że ktoś to zupełnie inaczej odbiera, albo specjalnie wrywa z kontekstu, no to miałem takie rozczarowanie.

Jak to?

Taki żal bardziej, który gdzieś tam jest, przeraza się w złość.

To jest oczywiste, ale, ale wiesz, ale, ale tego też już nie mam.

A nienawiść w sobie jakkolwiek masz?

Do kogoś?

Kogoś, jest ktoś, kogo nienawidzisz, jak kiedyś usłyszałem coś takiego?

I to osoby, która była u mnie na podkaście, Tomasz Karolak nienawidzi Greżyny Wolszczak.

I zastanawiałam, czy taki gościek, mówiący o tym, że przepracował te wszystkie rzeczy, czy ma w sobie w ogóle takie uczucie?

Nie mam w ogóle nienawiści do Greżyny Wolszczak, raczej uważam, że ona jest nieświadoma pewnych działań,

czy była, nieświadoma, była w jakimś tam swoim momencie,

no ja musiałem zmienić miejsce tworzenia teatru,

ale tego też już we mnie nie ma.

To jest w ogóle taka, taka droga miała być.

I ja w ogóle za nią dziękuję i super, że tą miejsce tej pracy zmieniliśmy.

I właściwie to wszystko zadziałało zgodnie z zasadą nie ma tego złego, co będą dobre nie wyszło.

Gdzie tam, co ty?

Oni mają swoje problemy, pokój z nimi, naprawdę.

Czy z Grażyną, czy z innymi ludźmi, których kiedyś uważałem za jakiś, nie wiem, wrogów, coś takiego.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Nie, nie, nie, nie. Niech się ludziom darzy i tyle.

Natomiast złości we mnie jeszcze dużo jest, ale złości w ogóle na takiej złości na świat.

Właśnie dlatego, że jako dziecko chciałbym, żeby może ze mną więcej czasu spędzano.

To wtedy się te złości w nas budują.

Tak, my potem oczywiście wypieramy to, uważamy, że jesteśmy wspaniali.

A niech nam ktoś zajedzie drogę samochodem.

To od razu mamy.

Wiesz, od razu jest.

Właśnie są te takie wulkany.

Ja to przecież zobaczyłem w słynnej mojej drodze do Santiago de Compostela,

kiedy wybuchłem na mojego kumpla, który strzedł ze mną, po prostu doprowadził mnie do szału

i nagle dostałem takiego szału, że właśnie zacząłem, wyszedłem z siebie,

bo wszystko wrzucam na jej Instagram, wyszedłem z siebie

i zobaczyłem w końcu siebie z boku, nie?

I ile jest we mnie nienawiści.

Ile jest we mnie właśnie rozczarowania i skąd to nasie bierze.

To jest właśnie to.

Nie, no każdy z nas. My Polacy to w ogóle mamy bardzo dużo nienawiści złości w sobie,

bo też przez te rzeczy różne zapłamaną historię i tak dalej i tak dalej.

No bo tak jak już powiedziałeś, tworzymy trochę nowe pokolenie.

Te pokolenie twoich dzieci to już będzie zupełnie inne pokolenie już nienaznaczone.

Ciekawie, do czego to doprowadzi, bo jeszcze nie wiemy,

w jaki oni będą mieli problemy, ale na pewno to jest inne pokolenie.

Ale zgadzasz się z tym, że złe czasy tworzą silnych ludzi,

a dobre czasy tworzą słabych ludzi?

Tego nie wiem.

Nie mam pojęcia. Wiesz co, nie wiadomo.

Nie wiadomo. Właśnie nie ma nigdy dobrego czasu,

dlatego że ciągle gdzieś jest jakaś wojna i ciągle jest codziennie zła informacja.

Nie masz takiego momentu ogólnoswiatowego spokoju.

Możesz go szukać w sobie tylko, więc tego nie wiesz.

A poza tym zdaje się, że nie mamy prawa do żadnych ocen,

bo nie wiemy, w jakim momencie jest oceniana osoba, sytuacja

i do czego ta sytuacja doprowadzi. Nigdy nie wiemy.

To, co ja uważałem za tragedię, że tracę miejsce mojego działalności,

mojego teatru na rzecz Pani Grażyle, okazało się dobrodziejstwem,

nadłóż szome.

Wobec tego nie mam do niej praktycznie.

Ale trzeba patrzeć szerzej, bo to jest tak,

że początkowo na pewno jest tak, że tekst z zajęciem drogi,

zacziszka szpieńści i...

Trzeba patrzeć szerzej, bo trzeba patrzeć,

co się w tobie dzieje i z jakiego powodu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

Właśnie rezonują w nas pewne rzeczy,
czego one nas zaczynają interesować,
co chcemy tym załatwić w sobie, prawda?
Bo dążymy jednak wszyscy ludzie, dążą do świętego spokoju, tak naprawdę.
Chcesz być spokojny.
Ale też chcesz się realizować, spełniać swoje pasy.
Dobrze, ale spokojne. To jest ważniejsze.
Jeżeli nie jesteś wewnętrznie spokojny, to nie realizujesz się w 100%.
Ale nie masz wrażenia, że ten teatr,
czy też włożyłeś w niego półtora miliona swoich pieniędzy
z tego, co udało mi się przeczytać,
albo na tym etapie, no właśnie, tym zakładałem,
ale na tym etapie, na którym znalazłem,
to było półtora miliona złotych.
To jest tak, że spełniasz siebie,
bo teatr jest najprawdopodobniej ostatni,
co da ci święty spokój i patrząc na ilość,
jakieś tam problemów, sponsorów,
tego wszystkiego, co musiałeś poukładać.
To było coś zupełnie z innego.
Ja myślę, że część emocji, to było moje rzeczywiście ego wtedy.
Ale potem się okazało,
że ten teatr powstał nie tylko z powodu mojego ego,
ale do czego to doprowadzi,
to jeszcze tego nie wiem,
ale już widzę inny sens
działalności teatru Imka
i to, że on już pięć razy powinien upaść,
a trwa sam nie bez problemów,
no bo to jest jednak państwo,
w którym, prawda, wszystko jest prywatne
i kapitalistyczne, a kultura jest dalej socjalistyczna.
W takim ogólnym wyjęciu cały czas tak jest.
Z tego nie wiem,
ale już widzę jakiś głębszy sens
istnienia tego teatru.
A jaki to sens?
Wiesz co?
Może będą tam przedstawiały przedstawienia teraz,
które będą właśnie
uświadamiały człowiekowi,
że jest jeszcze jedna droga
oprócz tych zewnętrznych,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

czyli ta wewnątrz siebie,
którą warto się zająć
i to każdy może,
niezależnie od wykształcenia
i tego, na jakim etapie świadomości,
czy samo świadomości jest.
Wiesz,
to może być świetne narzędzie do tego,
żeby pokazywać na scenie
za pomocą odpowiednich przedstawień
oczywiście i literatury.
Wiesz,
to jest cudowność
i piękność człowieka,
w jakim to jesteśmy
niebywały wprost
wiesz, tworem
to jest coś,
co mnie też zaczęło
fascynować tak naprawdę.
Trzeba się spróbować skontaktować ze sobą,
czyli dzięki ci
ciało, że nosisz tego Karolaka.
A jesteś dumny z tego kim jesteś dzisiaj
i jaką masz świadomość,
jaką masz wiedzę?
Przepraszam Cię,
ja mogę być dumny jak moja córka
po prostu fantastycznie
napisała, wiesz, to jest dumny zniejać
siebie. Dlaczego?
No bo cieszę się, że...
Proszę Cię, no pomyśl sobie, z tego co mówisz
w kompletnej rozsypce, to wszystko
życie prywatne itd.
to wszystko nie grało. No i dzisiaj rozmawiam z Tobą.
Zobacz, że z jakimś spokojem o tym mówisz,
mówisz, że nie masz sobie żadnej nienawiści, że...
No nie, no mam jeszcze trochę, mówię, że pracuję nad tym.
No dobrze, no ale...
Nie ma czegoś takiego, to znaczy
ja jestem w ciągle w jakiejś drodze.
Wiesz, ciągle w jakiejś drodze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

ona ta droga mi się zaczyna pojawiać
już wyraźni
ta droga życiowa.
Zaczynam
przekonywać się
co do swojej intuicji,
co do swoich uczuć.
Zaczynam je umieć nazywać
i skąd one się we mnie wzięły.
Zaczynam
dostrzegać to co naprawdę kocham,
wiesz, albo to co naprawdę
mnie interesuje.
Przestaję
zaczynam, to jest
przestaję chyba marnować
energię na rzeczy, które nie są
istotne w moim życiu, albo nie są mi do niczego
wiesz, przydatne.
Przestaję
ubiarwać swoje i tak fantastyczne
opowieści, bo już
chyba nie trzeba się
prezentować lepiej niż się
jest, tak.
I to
chyba jest taki, ale to cały czas
jest droga, wiesz, ciężko powiedzieć
duma z siebie, no daj się spokojnie.
No nie, no to nie, nie, nie.
Ale samo satysfakcja?
Jakkolwiek, no przecież to robisz po to, żeby było cięższe.
No proszę Cię, to jest ta sytuacja
spotkania Paniu na stacji benzynowej.
No to to jest satysfakcja, że dobrze wykonujesz
swój zawód, no bo ktoś
się ubawił i po prostu zapomniał
o swoich problemach.
No co, satysfakcja, że
rzeczywiście zarobisz parę złotych, żeby
to te dzieci...
Kompletnie oddzielam pracę teraz, patrzę na Ciebie
jak na człowieka, że patrzysz na to,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

jak dzisiaj rozwiązujesz problemy,
jaką nadajesz na rację swoim emocjom,
jak dbasz o swoją rodzinę.
Widzisz, że twoje życie emocjonalne...
Ale to moim zdaniem jest...
To wszyscy chyba tak.
Ale to się nazywa,
nie wiem, późne dojrzewanie.
Ale naprawdę uważasz, że wszyscy
na koniec, na koniec tak mają?
Chyba tak.
Nie jest nic szczególnego, wydaje mi się.
My tu rozmawiamy, dlatego że
ja gram w serialu czy w filmie, który
prawa kamera i ludzie to oglądają
i sobie wyrabiają,
bo taki jest mój zawód,
wyrabiają sobie na mój temat jakiś tam pogląd
i ja przyszedłem tutaj do żurnalisty
żeby pogadać, to jest taki poważny wywiad
o różnych wewnętrznych sprawach.
No i teraz
Karlaka ludzie poznacie
trochę takiego innego, a może
zmienicie
bo macie obraz
Karlaka przez jego rolę,
a może nie zmienicie, tak naprawdę
to mnie też to za bardzo nie interesuje.
Natomiast
interesuje mnie to,
żeby powiedzieć ludziom, że można
pracować nad sobą
i to też wykorzystam, jak widzisz ten twój
podkasz
do tego, żeby to
może jakimś ludziom
przekazać i żeby
powiedzieć, że jestem
zadowolony z tej pracy, którą
wykonałem w tonie
ze mną w serialu dla stopklatki
i myślę, że nie ma się czego

wstydzić i to jest fajna
fajna robota.
I że dalej będę
się starał
ludziom, jeśli
taka moja rola
dać ulgenu.
Dobrze, no to teraz już słowem końca naprawdę
jak to się stało, że twoja córka trafia do szkoły
mundurowej? A to, że ja uciekałem
od tego munduru. No właśnie.
Wszystko w tym DNA jest dziś przekazywane
i pewne rzeczy wypełnić
się muszą. I to, że ja uciekałem
pytałeś mnie, czy moi rodzice
nie widzieli mnie
w roli wojskowego, oczywiście
że widzieli, ale ja zablokowałem to
ale i tak to przeniosłem na następne pokolenie
bo gdzieś tam
mam ten szacunek i lubię mundur, dlatego
że ojciec mój był
w mundurze i to mi się podobało.
I to trzeba powiedzieć, że mi się podobało
jak ojciec po prostu jak były
jakieś uroczystości, w tym galowym mundurze
przychodził, te szachownice
ten kordzik. Wiesz, to mi
kurwa to było coś.
To jest w ogóle z jaja
i to był obraz, i to jest obraz
ojca, którego ja mam w sobie
i dlatego ten mundur we mnie jest.
Ja się oczywiście przez inne rzeczy się na to
nie zdecydowałem, ale moja córka poszła do
szkoły wojskowej. I
odbębniła jakby
tę psychologiczną część
ale nie wiąży swojego
chyba, swojej przyszłości z wojskiem.
Też mi się tak wydaje z tego, co udało
mi się dowiedzieć
bardzo i to bardzo ci dziękuję, to było

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Tomasz Karolak: zdradę da się wybaczyć

wyjątkowe spotkania, to jest prezent dla
dla ciebie. To? Nie?

Czy to? Nie, jeszcze dalej. A to?

Proszę.

Co to jest?

Zagarek. Coś ty

takiej marki?

Takie marki.